Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIII. Kraków, czwartek 13 listopada 1930 Nr. 300

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

14 Ogół żydowski głosuje na 14

Wolni w duchu praw - wolni z ducha!

Inteligencja żydowska nie bierze udziału we walce wyborczej po stronie opozycji. Nie bierze też udziału we walce po stronie bloku rządowego. Ma po temu ważne i dobrze przemyślane powody. Jedna i druga strona może mieć to zadośćuczynienie, że nikt jej nie zarzuci „żydowskiej orientacji" i że ani na zewnątrz ani na wewnątrz. Żydzi w jej imieniu nie przemawiają. Zdaje się, że w tym wypadku „niebezpieczeństwo żydowskie" jest wykluczone Rzetelnie i długo nad tem zresztą obie strony pracowały. Nikt też niema wątpliwości, że te nieliczne jednostki żydowskie, które się znalazły na listach sanacji, nikogo nie reprezentują, a przedewszystkiem same przez się mało reprezentują.

A jest już dziś po stronie polskiej na te sprawy pogląd jednak ustalony. Obwożona po całej Polsce, w szopce warszawskiej, figurka jednego z takich polityków, doczepiona do figurki księcia Radziwiłła jest w tej szopce symbolem zatracenia wszelkiej godności Skacząc i tańcząc wokół figurki księcia, budzi obrzydzenie i śmiech pośród widzów. I oto ten śmiech nas nie boli, ani nas nie dotyka. Przeciwnie. Śmiejemy się sami. I chcemy, by tak właśnie się śmiano powszechnie z takiej szopki i takiej figurki, bo i dla nas jest ona już tylko karykaturą, zaprzeczeniem naszego ideału, czemś cośmy dawno poza granice naszego życia usunęli. Dobrze jest, żeśmy pod tym względem zdołali się ze społeczeństwem polskiem porozumieć.

Społeczeństwu polskiemu i rządowi powiedzieliśmy wyraźnie, dlaczego zachowujemy własną linję przy wyborach. Nie powinno być nieporozumień co do tego. A zaznaczamy, że stanowisko nasze jest przytem pozytywne. Idziemy z własnym programem ku naszym celom. Znając je i rozumiejąc dokładnie, wiemy, że są one w zgodzie z dobrem państwa, że mogą i muszą być urzeczywistnione także i dla dobra państwa. Nasz program odrodzenia narodowego, program przewarstwowienia i uzdrowienia gospodarczego mas żydowskich, program naprawy i podniesienia na wyższy poziom grupy liczącej przeszło 3 miljony głów, jest nawskróś twórczy. Nikt nie może temu zaprzeczyć, i nikt kto rozumny nie powie, że jest to dla państwa obojętne. Nikt nie śmie powiedzieć, że państwo może przeciwko takiemu programowi wystąpić. Zapewnić takiemu programowi powagę, możemy tylko my sami. A społeczeństwo i rząd bacznie śledzą nasze zachowanie się.

Dlatego musimy wziąć czynny udział we wyborach! Żaden Żyd, żaden inteligent żydowski nie może pozostać obojętnym. W każdem mieście i miasteczku ma obowiązek wypowiedzieć się wyraźnie za tym programem, za zasadą samodzielnej i niezależnej polityki żydowskiej, za zasadą wolności i godności żydowskiej.

Bo Żydzi są dziś wolni nie tylko w duchu praw, ale wolni z ducha. Spokojne i pewne jest dziś nasze poczucie godności własnej, bo wyrasta z poczucia godności narodowej, bo wszczepione jest w to wielkie zjawisko dziejowe, któremu na imię Naród Żydowski. Bo wpatrzeni jesteśmy we wielką teraźniejszość, z której wyłania się i urzeczywistnia, wśród niepraw dopodobnych, cudownych zmagań, przyszłość, opromieniona ideałem, uznanym przez cały świat.

Jest więc o co się oprzeć, jest z czego być dumnym, jest o co walczyć!

Ponury, zimny cień, jaki padał na dusze pokoleń żydowskich wyrosłych w niewoli ducha, znikł i rozwiał się bez śladu. Młode pokolenia, wstępujące dziś w życie, zapewne nie będą nawet w stanie zrozumieć, że kiedyś, ich ojcowie i dziadowie, w bezgranicznej rozpaczy, żydostwo swoje nosili w sobie boleśnie zamknięte, zduszone. Że przemykali się raczej cichym, podłym ruchem, aniżeli szli przez życie. Pokolenie, śpiewające dziś radosne pieśni żydowskie, tego już nie pojmuje.

Ale żyją jeszcze, i to nie bardzo starzy, którzy pamiętają grozę zimnego cienia we własnej duszy i pamiętają wysiłek walki o wolność. Ci, z głębi duszy i głębi sumienia, na sumienie i honor! zaklinają siebie i innych: brońcie waszej duszy! brońcie swej godności! zachowujcie się tak, byście przed sumieniem swojem zaświadczyć mogli, że serdeczny wysiłek najlepszych najmądrzejszych i najofiarniejszych z pośród nas, nie został zmarnowany, zepsuty i zniszczony, wdeptany w błoto codzienności i haniebnie zdradzony!

Dr Ludwik Oberlaender

Hakenkreuzlerzy mszczą się na Żydach za klęskę wyborczą

Ekscesy antyżydowskie na wiedeńskiej akademji eksportowej

Wiedeń. 11. 11. ŻAT. Dziś rano wybuchły tu rozruchy antysemickie. Szczególnie gwałtowny charakter przybrały one na akademji eksportowej. Podczas przerwy między wykładami hakenkreuzlerzy zaatakowali Żydów i wypędzili ich z gmachu. Kilku Żydów jest rannych. Również na uniwersytecie wiedeńskim panuje naprężony nastrój.

W Budapeszcie spokój — w Szegedynie rozruchy

Wiedeń 11. 11. ŻAT. Z Budapesztu donoszą: Po zeszłotygodniowych ekscesach studenckich w Budapeszcie panuje tam spokój natomiast w Szegedynie wybuchły zamieszki antysemickie. Hakenkreuzlerzy urządzili demonstracje przeciwko Żydom, rzucając obelżywe okrzyki również pod adresem min. oświaty hr. Klebersberga, który bawił na uniwersytecie w związku z inauguracją roku akademickiego. Studentów żydowskich wypędzono, kilku silnie pobito.

Wyjazd dra Kahna do Ameryki

Berlin 11. 11. ŻAT. 15 bm. wyjeżdża do Ameryki dyrektor Jointu na Europę dr. Kahn. Celem jego podróży jest odbycie szeregu konferencyj z przywódcami Jointu i Agencji Żydowskiej w sprawach dotyczących dalszej działalności Jointu w krajach Europy Wschodniej jak również w sprawach palestyńskich.

Dymisja gabinetu belgijskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bruksela. 11. 11. (R) Naskutek uchwały partji liberalnej potępiającej rządowy projekt obrony krajowej, ministrowie obozu liberalnego zgłosili dymisję. Do dymisji podali się: minister spraw zagranicznych Hymans, komunikacji Lippens, oświaty Vauthier i poczty Forthom me. Po południu premier Jaspar zaprosił na konferencję pozostałych ministrów z partji katolickiej i zawiadomił ich o decyzji ministrów z partji liberalnej. Na konferencji reszta członków gabinetu postanowiła ustąpić, wobec czego premjer Jaspar udał się do króla i wręczył mu dymisję całego rządu.

Ostateczny wynik wyborów w Austrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń 11. 11. (W) Wedle ostatecznego obliczenia w wyborach do Rady narodowej otrzymali: socjaldemokraci 1.509.755 głosów ważnych, chrześcijańsko społeczni 1,306.121 głosów, blok Schobera 422 141 i Heimatblok 228.229 głosów. Stosunek głosów przedstawia się po dliczeniu wszystkich głosów — także tych, które padły na listy, jakie nie zdobyły mandatów— następująco: 1,529.434 socjalistycznych przeciw 2.128.737 głosów mieszczańskich. Przy ostatnich wyborach w 1927 r. stosunek ten przedstawiał się następująco: 1,555.754 przeciw 2.085.772 głosów.

Sensacyjne aresztowania we Włoszech
w związku z wykryciem spisku antyfaszystowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 11. 11. (B) Z miejscowości Modane, leżącej na granicy francusko-włoskiej donoszą, że wśród 20 aresztowanych w północnych Włoszech (o czem donosiliśmy przed paru dniami) oskarżonych o spisek przeciw rządowi faszystowskiemu znajdują się dwaj generałowie, komisarz policji w Turynie, profesorowie, adwokaci i powieściopisarze. Jeden z aresztowanych, pewien republikanin, zmarł w areszcie. Ze znanych osobistości zostali aresztowani: dawny minister z partji liberalnej Bellotti, prof. uniw. w Genui Ciuseppe Rensi prof. i dawny redaktor naczelny „Corriere della Sera" Farri, prof. Bauer, dawny deputowany prof. uniw. we Florencji Pieraccini, prof. i wielki mistrz loży wolnomularskiej Meoni, inż. Calaci, inż. Damiani, Pagani, Rossi, Roberto i Cantoni.

Hoover o pokoju i Lidze Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 11. 11. Z okazji rocznicy zawieszenia broni prezydent Hoover wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył, że londyński układ morski, pakt Kelloga i projekt Brianda, który w przyszłości niewątpliwie zostanie uzupełniony paktem konsultatywnym, niezawodnie przyczynią się do pacyfikacji świata. Ameryka będzie nadal współpracować nad utrwaleniem pokoju, nie zobowiąże się jednak do stosowania przemocy lub sankcyj przeciw naruszającym pakt Kelloga, aczkolwiek zdaje sobie sprawę, że narody europejskie ze swemi starem: zwyczajami uważają podobne akcje za konieczne. Ligę Narodów uważa Hoover za instytucję wartościową dla Europy, podobną do amerykańskich sądów rozjemczo-wyrównawczych.

Minuta milczenia na konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 11. 11. (K) Obrady przygotowawczej komisji rozbrojeniowej zostały dziś o g. 11 przerwane na chwilę w celu oddania hołdu ofiarom poległym w wojnie światowej. Przewodniczący Loudon powstał i oświadczył: „Dziś mamy 11 listopada i jest godz. 11. Proszę panów o powstanie z miejsc i przez jedną minutę skupienia złożyć hołd poległym w wojnie światowej". Wszyscy obecni uczynili zadość wezwaniu przewodniczącego i salę na jedną minutę zaległa głęboka cisza.

Krwawe walki religijne w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 11. (L) Jak donoszą z Szanghaju, w prowincji chińskiej Kansu rozgorzały ponownie walki religijne miedzy wyznawcami Mahometa i Buddy. Przeciwnicy napadaja na siebie wzajemnie, mordują i palą sadyby, puszczając z dymem całe wsie. Jak słychać mahometanie napadli na miasto Lin-sien i urządzili istną rzeź. Wedle niepotwierdzonych wiadomości ofiarą mahometan padło siedm tysięcy osób, w tem wiele kobiet i dzieci. W prowincji tej panuje od dłuższego czasu straszny głód a równocześnie szerzą się choroby zakaźne, pociągając za sobą liczne ofiary.

Huragan nad Morzem Północnem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 11. 11. (Sch) Od wczoraj szaleje nad Morzem Północnem straszny huragan północno-zachodni, przeplatany gęsto deszczem i gradem. Stacja meteorologiczna na wyspie Helgoland donosi, że szybkość wichru wynosi 20 metrów na sekundę i przepowiada na noc dalszy wzrost siły wiatru. Koło ujścia Wezery zatonął kuter rybacki wraz z załogą, składającą się z 7 osób.

Piorun uderzył w budynek redakcyjny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kopenhaga. 11. 11. (R) Podczas burzy, która szalała ubiegłej nocy ponad północnym Szlezwikiem w miejscowości Apenrode, uderzył piorun w budynek, w którym mieściła się redakcja niemieckiego dziennika „Nordschleswigsche Zeitung", skutkiem czego powstał pożar. Oba górne piętra zajęte były na mieszkania dla kilku rodzin, na parterze mieściło się wydawnictwo wymienionego dziennika. Momentalnie objęły płomienie cały budynek, tak, że mieszkańcy jego z trudem tylko zdążyli wyratować życie. Budynek spłonął doszczętnie. Maszyny rotacyjne ocalały, ponieważ mieszczą się w osobnym budynku.

Dziś ma być ogłoszony projekt budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 11. (Sin) Jak się dowiaduję, nastąpić ma w dniu jutrzejszym (środa) ogłoszenie szczegółowych cyfr budżetu wedle poszczególnych resortów. Słychać, że w pozycji wpływów podatkowych ma być zmniejszony podatek obrotowy o 30 miljonów złotych.

Aresztowania za obrazę marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 11. (Sin) Na wiecu wyborczym Stronnictwa Narodowego w Łodzi aresztowany został jeden z mówców, niejaki Zajączkowski, za obrazę marsz. Piłsudskiego.

W Wilnie aresztowany został za tosamo nauczyciel szkoły powszechnej Wróblewski.

Pojednawczy krok króla Karola wobec opozycji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt 11. 11. (R) Sekretarz prywatny króla Dumitrescu odwiedził dziś wszystkich przywódców partyj opozycyjnych, którym wyraził życzenie króla, aby partje powróciły do parlamentu i wzięły udział w normalnem konstytucyjnem życiu parlamentarnem. Ten krok króla wywołał wielkie wrażenie.

Nowy akt oskarżenia i nowych 8 ofiar teroru sowieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 11. 11. (L) Podpisane przez Krylenkę oskarżenie zarzuca 8 aresztowanym onegdaj członkom pewnej organizacji kontrrewolucyjnej akcję szkodliwą dla rozwoju gospodarczego Rosji sowieckiej, współpracę z zagranicznemi organizacjami emigrantów i przygotowywanie interwencji wojskowej w porozumieniu z oficerami francuskiego sztabu generalnego.

Nowa partja w Egipcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 11. (L) W Egipcie tworzy sie obecnie nowa partja w celu popierania nowej konstytucji, narzuconej swego czasu przez króla Fuada. Z różnych stron kraju przyjechało do Kairu około 40 delegatów, którzy rozpoczną obrady nad statutem przyszłej partji.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZASĄDZENIE BISKUPA KOŚCIOŁA NARODOWEGO

W sądzie grodzkim w Podgórzu toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko Faronowi Władysławowi, biskupowi kościoła narodowego, oskarżonemu przez prokuraturę o obrazę katolickich władz kościelnych w czasie publicznych przemówień. Na podstawie wyników przeprowadzonej rozprawy, Faron zasądzony został na 5 miesięcy ścisłego aresztu.

PROF. UNIWERSYTETU SKAZANY ZA SYMBOLICZNY POLICZEK

Z Poznania donoszą: Onegdaj ogłoszono wyrok w procesie wytoczonym przez prof. Uniw. poznańskiego. Kostrzewskiego przeciwko prof. Uniw. pozn. Znamierowskiemu. Proces ten był echem głośnej demonstracji grupy młodzieży Ob. W. P. na odczycie Kadena-Bandrowskiego. Prof. Znamierowski zobaczywszy w czasie demonstracji prof. Kostrzewskiego wśród manifestantów symbolicznie go spoliczkował. Sąd uznał prof. Znamierowskiego winnym zniewagi i skazał na 3 dni aresztu.

Gustaw Hervé

Don Kiszot, korsarz, komiwojażer polityczny

Nazwisko Gustawa Herve jest bardzo znane we Francji — co nie oznacza zgoła, aby było sławne i aby jego właściciel miał większy wpływ w społeczeństwie francuskiem. Około tego nazwiska powstawał niejednokrotnie wcale duży hałas — i to z najrozmaitszych powodów, przyczem powód następny nieraz się wiązał logicznie z poprzednim.

Herve'mu niewątpliwie na tym hałasie zależy. Jest prasowym agitatorem i kolporterem pewnych idej, które w następstwie swojem składają się na kalejdoskop bardzo pstry i zgoła pozbawiony harmonji i konsekwencji. Obecnie powstał duży hałas z powodu nowej kampanji Gustawa Herve'go, który w swoim dzienniku paryskim „Victoire" oświadcza się za rewizją wschodnich granic Niemiec, za przyłączeniem Austrji do Rzeszy i na opartem o tę platformę współdziałaniu francusko-niemieckiem. Warto przy tej okazji przypatrzeć się pokrótce polemiście i jego prasowemu orężowi.

Gustaw Herve zaczął jako socjalista, stojący na skrajnie lewem, radykalnem skrzydle partji. Pierwiastka anarchicznego było zawsze bardzo wiele w jego intelekcie i działaniu. Słynnym jest jego zwrot z przed wojny o „sztandarze, który należy wetknąć w gnojówkę". Wydawał radykalny organ „La Guerre Sociale" („Wojna społeczna"), w którym wzywał do strajków i uprawiał intenzywną propagandę antimilitarystyczną. Z powodu skrajności swoich poglądów i nieobliczalności temperamentu nie miał w partji socjalistycznej większego posłuchu. Przez dłuższy czas musiał siedzieć w więzieniu z powodu swojej akcji skierowanej przeciw armji.

Przyszła wojna. Skrajny radykał i międzynarodowiec Herve ze zwykłą sobie skrajnością wykonał olbrzymi skok ideologiczny, wzywał do marszu na Berlin, do nałożenia na Niemcy jak najsurowszych warunków pokoju a dziennikowi swemu nadał dźwięczną nazwę „Victoire" („Zwycięstwo").

Pora przypatrzyć się z kolei temu dziennikowi. Najzawziętszy kolekcjoner dzienników z trudnością znajdzie go w którymś z nielicznych kiosków z gazetami w Paryżu. Dziennik ten należy do kategorji dzienników politycznych, „journaux d'opinion", które w przeciwieństwie do „journaux d'information" wyrażają pewne poglądy polityczne, nie dbają i z powodu szczupłości swoich funduszów nie mogą dbać o stronę informacyjną ani starać się o wysoki nakład, przemawiają natomiast przedewszystkiem do kół politycznych i do kolegów w prasie.

Olbrzymia większość czytelników francuskich z pewnością nie widziała nigdy „Victoire" na oczy, a z poglądami jej zapoznaje się wyłącznie za pośrednictwem przeglądów prasowych w wielkich dziennikach informacyjnych, jak „Petit Parisien", „Journal", „Matin" itd.

Gustaw Herve idzie w pojedynkę, ale trudno nazwać go dlatego stuprocentowym Don Kiszotem. Don Kiszot bronił jednej idei nierealnej, gdy Herve ma ich cały szereg w zapasie, z których każda ma dla niego pewne realne znaczenie. I tak w czasach powojennych był tubą prasową byłego prezydenta republiki Milleranda, potem stał się klerykałem, równocześnie próbował stworzyć coś w rodzaju faszyzmu republikańskiego, wysunął hasło „republiki autorytatywnej" i próbował bez powodzenia stworzyć stronnictwo narodowych socjalistów. Obecnie, ze zwykłym sobie temperamentem nietrwającym zazwyczaj długo — to zresztą nie zależy wyłącznie od niego — oddaje się propagandzie filoniemieckiej w piśmie, w którem Andre Lichtenberg i Jerzy Bienaime ogłaszali artykuły o Polsce pełne najgłębszej sympatji.

Herve ma sobie coś równocześnie z Don Kiszota, z korsarza i z komiwojażera politycznego. Nie handluje nigdy długo jednym artykułem, lecz przez czas, w którym ma go na składzie, oddaje się propagandzie z taką usilnością, że każdy bardziej naiwny czytelnik gotówby przypuścić, że na całe życie związał się z tą ideą.

Ma w sobie coś z chorągiewki na dachu, po której można poznać, skąd wiatr wieje, ale która sama przy tem wierzy w to, że jest ze stali, i że nie wiatr nią ale ona wiatrem kieruje.

W. J.

Wybory w Iraku

Z Anglją, czy przeciw Anglji?

Kwestja ta wyłania się kolejno przed każdym krajem „budzącej się Azji". Chiny i Indje zadecydowały ją w kierunku negatywnym. Mniejsze kraje, jak Persja lub Arabja, nie mogą zdobyć się na decydujące szarpnięcie.

Irak należy również do krajów, wchodzących w krąg wpływów brytyjskich. Zachęceni pogłoskami o potężnych źródłach naftowych Mossulu, Anglicy domagali się mandatu nad Irakiem. Gdy jednak nafta mezopotamska okazała się bluffem, a kapitaliści, lokujący swe fundusze w dzikich stepach Iraku, wycofali się z kretesem, Wielka Brytanja w przystępie dobroczynności postanowiła zrezygnować z mandatu, przyznając młodemu państwu króla Faisala niepodległość.

To, do czego — zdaniem Anglików — nie dorosły jeszcze Indje lub Egipt, z łatwością otrzymuje Irak, skoro nie ma nafty.

Wybory do medżlisu mezopotamskiego stanowią krok decydujący w tym rozwoju wypadków. Zrzekając się bowiem mandatu nad Irakiem, Anglja zażądała podpisania układu polityczno-handlowego, któryby miał obowiązywać od chwili faktycznego zniesienia władztwa Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanji, a więc od 1932 r. Układ ten, udzielający Anglikom szereg przywilejów, podpisany został w Bagdadzie w czerwcu br. i spotkał się z atakiem różnych kół społeczeństwa tubylczego.

Nacjonaliści Iraku dopatrują się w układzie pomniejszenia suwerenności nowego królestwa; mniejszości mezopotamskie (chrześcijanie, Persowie, Kurdowie) zarzucają mu brak specjalnych klauzul, dotyczących obrony mniejszości niearabskich; ogół ludności — utrzymanie zasad brytyjskiej kontroli. Wybory ostatnie były swego rodzaju plebiscytem, gdyż nowy parlament (medżlis) będzie musiał wypowiedzieć się w sprawie ratyfikacji układu.

Król Faisal i jego rząd pragną jednak zgody z potężną Anglją. To też, pomimo powszechnego niezadowolenia, Bagdad wydał rozkaz: parlament musi być za ratyfikacją. Wynik wyborów był przesądzony: na osiemdziesięciu kilku zwolenników rządu (a więc i ratyfikacji) wybrano zaledwe kilku opozycjonistów. Skrajni nacjonaliści bojkotowali wybory, lecz wpływy ich są jeszcze dość potężne nawet wśród deputowanych rządowych. Niejedną jeszcze trudność beda przeto mieli Anglicy, zanim Irak zratyfikuje układ czerwcowy.

Rozmaitości ze sportu

LADOUMEGUE, niezrażony nieudałą próbą pobicia rekordu na 1000 mtr., ponowił swój atak na tym dystansie i poprawił światowy rekord Peltzera o 2.2 sek. uzyskując po wspaniałym biegu czas 2 min. 23.6 sek. Jest to rzeczywiście nieprawdopodobny wyczyn.

ZAMORRA nieszczęśliwie rozpoczął swą karjerę w Madrycie po nieszczęśliwej tranzakcji sprzedania się za 75,000 pesetów. Oto na pierwszym meczu złamał łopatkę lewą i będzie musiał przez dłuższy czas leczyć się, a powrót jego do bramki jest wątpliwy. Niekontuzjonowany dotąd bóg bramkarski też nie jest nietykalny.

BOROTRA zrewanżował się Austinowi za ostatnią klęskę w Paryżu, bijąc go po ciężkiej pięciosetowej walce na kortach krytych i zdobywając ponownie mistrzostwo Anglji na hali, w której to dyscyplinie jest niepokonalnym.

HECHT, znany młody tennisista czechosłowacki (Żyd), który już w Krakowie i Katowicach na turniejach się odznaczył, dowodzi olbrzymich postępów, pokonał bowiem ostatnio samego Macenauera, a więc czołowego tennisistę Czech.

VALERIO, zwyciężczyni Jędrzejowskiej w Meranie w puharze Lenza, zdobyła mistrzostwo tenisowe Włoch.

Wydanie 1.500 certyfikatów

nie oznacza zmiany polityki angielskiej

Inspirowany komunikat Reutera

Londyn, 11. 11. Biuro Reutera dowiaduje się, że wydanie 1500 pozwoleń robotnikom żydowskim na imigrację do Palestyny nie oznacza bynajmniej jakiejkolwiek zmiany polityki angielskiej, a wynika jedynie ze sprawozdania Simpsona. Zezwolenia na imigrację w poprzedniem półroczu były wstrzymane w oczekiwaniu ogłoszenia wspomnianego sprawozdania, obecnie jednak wobec konieczności wykonania szeregu robót publicznych w Palestynie, przy udziale kapitału żydowskiego mogą być do pracy tej użyci wyłącznie robotnicy żydowscy.

—o—

Odezwa Usyszkina do działaczy Ż. F. N.

Jerozolima, (ŻAT) W odpowiedzi na zawarte w Białej Księdze napaści na Żydowski Fundusz Narodowy p. M. M. Usyszkin zwrócił się z odezwą do wszystkich współpracowników i urzędników ŻFN we wszystkich krajach, nawołując ich do spotęgowania działalności na rzecz tego funduszu. W odezwie powiedzianem jest m. in.: Niesprawiedliwa, wroga postawa rządu angielskiego wobec żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie ujawnia się dobitnie w jego stosunku do Keren Kajemeth. Narazie niewiadomo jeszcze jakiem ograniczeniom będzie podporządkowana praca ŻFN. Biała Księga atakuje zasadę niedostępowania obszarów ŻFN oraz zasadę pracy żydowskiej. Zbytecznem jest wyjaśnić, dlaczego obie te klauzule są niezbędne i usprawiedliwione. Ofiarodawca musi mieć pewność, że nabyta przez ŻFN ziemia nie może być sprzedawana i pozostaje na wiek własnością narodu żydowskiego. To samo tyczy się drugiego warunku. Bez pracy żydowskiej będziemy pozbawieni podstaw naszej egzystencji w Palestynie. Lecz na obszarach narodowych, zasada ta musi być w całej rozciągłości stosowana. Żadna siła nie zdoła złamać naszej woli. Rząd może jedynie przez pewien czas przeszkadzać ŻFN przy nabywaniu nowych obszarów roli. Lecz niewątpliwie rząd będzie zmuszony ustąpić pod naciskiem naszego silnego oporu.

Klęska wyborcza obozu rządowego

w Bułgarji

Wiedeń 11. 11. Donoszą z Sofji: Odbyły się w całej Bułgarji wybory do rad okręgowych, które wypadły fatalnie dla bloku rządowego. Blok rządowy otrzymał — według danych oficjalnych — tylko 44 proc. głosów. Szczególnie dotkliwe straty poniosło stronnictwo rządowe w miastach, a to na rzecz rosnącej opozycji prawicowej i lewicowej, mianowicie komunistów i narodowo-liberalnej partji Radosławowa. Dzienniki rządowe przypisują klęskę kryzysowi gospodarczemu. Niektóre z nich atakują rząd, z powodu jego bezczynności na polu gospodarczem, domagając się energicznej akcji, ponieważ wybory do rad okręgowych są prognoza dla wyborów parlamentarnych, mających nastąpić na wiosnę.

10-lecie Keren Hajesod

Jerozolima (ŻAT.) W związku z jubileuszem 10-lecia istnienia Funduszu Podwalin (Keren Kajesod) naczelne dyrektorjum Keren Hajesod ogłasza dane statystyczne o 10-letniej działalności tego funduszu. W tym okresie wpływy Keren Hajesod sięgały 4.209.031 f. szt. Regularne akcje zbiórkowe zostały przeprowadzone w 60 krajach. Akcje były prowadzone przez miejscowe komitety Keren Hajesod przy udziale specjalnie przez centralę jerozolimską wydelegowanych kierowników. Głównem zadaniem komitetów było zbieranie funduszów pieniężnych na całym świecie odpowiednio od zdolności finansowych Żydów w każdym kraju. Ogólna liczba osób, które należy uważać za stałych ofiarodawców Keren Hajesod, sięga około 200.000. W większości krajów zanotowano w okresie ostatniego 5-lecia znaczny wzrost wpływów Keren Hajesod. W okresie pierwszego pięciolecia zebrano ogółem 1.919,311 f. szt., w okresie drugiego — 2,289,720 f. szt.

Ofiary na rzecz Keren Hajesod na głowę ludności żydowskiej wynoszą: w Afryce południowej — 14 szylingów, w Kanadzie — 1 szyl. 7 pensów, w Brazylji — 1 sz. 3 p., w Niemczech — 1 sz. 2 p., w Anglji — 1 sz., w Holandji — 10. 1 p w Belgji — 1 sz. 11 p., w Argentynie — 1 sz. 3 p., w Stanach Ziednoczonych — 9 p., w Palestynie — 8 p., na Litwie — 3 p., w Austrji — 2 p. Największe stawki przypadają na Finlandję (15 sz. 8 p. na głowę ludności żydowskiej), Nowej Zelanji (14 sz. 5 p.) oraz Chile (10 sz.). W b. Kongresówce ofiary na rzecz Keren Hajesodu wynoszą na głowę ludności żydowskiej 1 p., w Małopolsce wschodniej — 1 p., w Małopolsce zachodniej — 4 p. Zebrane fundusze wykorzystuje się zgodnie z uchwalanym przez kongres sjonistyczny i Radę Agencji Żydowskiej budżetem. W okresie 10-lecia istnienia Keren Hajesod wydano na kolonizację rolną 1.287,882 f. szt. na oświatę — 760,000 f. szt., na roboty publiczne 514,949 f. szt., na imigrację — 373,383 f. szt, oraz na działalność sanitarno-higjeniczną — 272.018 f. szt.

Nowy hymn hebrajski?

Jerozolima (ŻAT.) Na wielkiem zgromadzeniu protestacyjnem w Petach-Tikwah przeciwko „Białej Księdze" po raz pierwszy odśpiewano na nutę Marsyljanki nowy hymn hebrajski, ułożony przez Ben-Awi.

Apel do francuskiej opinji publicznej w sprawie „Białej Księgi"

Paryż (ŻAT.) Federacja Sjonistyczna we Francji ogłosiła komunikat, który głosi: „W związku z ostatnią deklaracją rządu angielskiego w sprawie polityki palestyńskiej, która pozostaje w jaskrawej sprzeczności z mandatem, apelujemy do sumienia całego świata cywilizowanego, w szczególności zaś do francuskiej opinji publicznej, o udzielenie poparcia sjonizmowi w walce o jego prawa, zagwarantowane w traktatach międzynarodowych, kontrasygnowanych przez Francję i inne narody kulturalne".

Otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Hebrajskim

Jerozolima (ŻAT.) Na uroczystości inauguracji bieżącego roku akademickiego na uniwersytecie hebrajskim kanclerz uniwersytetu dr. I. L. Magnes nie poruszył, jak to czynił w latach ubiegłych, żadnych spraw politycznych. Dr. Magnes omówił ciężkie warunki finansowe uniwersytetu z powodu zadłużenia uczelni. Dr. Magnes zapewnił, że mimo to prace naukowe uniwersytetu nie ucierpią skutkiem braku środków finansowych.

Prof. Fränkel, który stoi na czele wydziału matematycznego, poruszył w swem przemówieniu „przeżywany obecnie przez Palestynę tragiczny okres". Żalił się on z powodu zbytniego zainteresowania, wykazywanego przez studentów dla zagadnień politycznych. Prof. Fränkel nawołuje do równowagi i oświadcza, że przywiązanie Żydów do Palestyny jest starsze niż deklaracja Balfoura.

Zwycięstwo demokracji w Austrji

Kraków, 12 listopada.

(K) Przypominamy, że w dawnym parlamencie austrjackim zasiadało 73 chrześcijańsko społecznych, 71 socjalnych demokratów, 12 Wielko-Niemców i 9 agrarjuszy („Landbündler"). Obecnie wybranych zostało 72 socjalnych demokratów, 66 chrześcijańsko społecznych, 19 z bloku Schobera i 8 z Heimatbloku.

Przypominamy dalej, że gabinet Schobera lekkomyślnie obalony został przez ówczesnego wicekanclerza a późniejszego kanclerza Vaugoina z powodu głośnej afery Strafelli. Rozpętano szaloną walkę przeciwko socjalnej demokracji i w tym celu Vaugoin połączył się z Heimwehrą i powierzył dwom jej przedstawicielom tj. księciu Starhembergowi i notarjuszowi Hüberowi, którzy obaj terminowali u Hitlera, dwie poważne teki w swem ministerstwie. Wytworzyła się podczas kampanji wyborczej niezwykle ciekawa, możnaby nawet powiedzieć paradoksalna wprost sytuacja. Z jednej strony Vaugoin — ostatnio w rozmowie ze Sauerweinem — wciąż zapewniał, że chce zniszczyć socjalną demokrację drogami i środkami legalnej walki, a więc nie myśli o żadnym puczu, który ze względu na międzynarodową sytuację Austrji byłby wprost zbrodnią, a z drugiej strony książę Starhemberg, min. spraw wewnętrznych, stale demonstrował opancerzoną swoją pięść, odgrażając się, że Heimwehra władzy z ręki swej nie wyda bez względu na rezultat wyborów. Starhemberg zaczął nawet przygotowywać grunt dla tego swego „legalnego" zamachu stanu dokonywując senzacyjnych zmian w prezydjum policji austrjackiej i przeprowadzając jednostronne rozbrojenie socjalno-demokratycznych formacyj dla ochrony republiki.

Rezultat wyborów okazał, że socjalnej demokracji nie udało się złamać, albowiem austraccy socjaliści weszli nawet wzmocnieni o jeden mandat do parlamentu. Przeciwnie chrześcijańsko społeczni stracili 7 mandatów, Heimwehra zdobyła wprawdzie 8 mandatów, a kto wie może nawet kosztem chrześcijańsko społecznych wzmocni jeszcze swój stan posiadania w parlamencie, ale Heimwehra jest wielce niepewnym sojusznikiem dla partji chrześcijańsko socjalnej. Jasnem więc jest, że w Austrji stają przeciwko sobie dwa zwarte bloki tj. z jednej strony socjalni demokraci a z drugiej strony chrześcijańsko społeczni. Obie te partje okopały się niejako mocno i prowadzą obecnie bardzo żmudną, ale żadnych widocznych rezultatów nie dającą walkę. Ani chrześcijańsko społecznym nie udało się złamać socjalnej demokracji, ani też socjalni demokraci nie mogą wyjść poza swój stan posiadania i nie mogą zdobyć większości w Austrji.

Triumfatorem jest właściwie tylko były kanclerz dr. Schober, którego słusznie można nazwać zbawcą demokracji w Austrji. Gdyby nie dr. Schober, który w ostatniej prawie chwili niezwykłą energią rozwinął agitację, udałby się napewno plan chrześcijańsko społecznych, by przygotować zupełnie nowa sytuację i pchnąć Austrję w ramiona wojny domowej. Warto przypomnieć, że przy poprzednich wyborach udało się Wielko Niemcom uzyskać 12 mandatów tylko przypadkowo, a to dzięki ordynacji wyborczej. Schober wyszedł z obecnej kampanji wyborczej z 19 mandatami, a więc blok stronnictw idących pod jego przewodnictwem do wyborów stracił tylko dwa mandaty. Gdyby nie partykularyzm Landbundu w górnej Austrji i Salzburgu, gdzie wysunięto osobne zupełnie beznadziejne listy, byłby blok Schobera nietylko uratował swój stan posiadania, ale kto wie, z resztek głosów otrzymałby może o jeden mandat więcej. Schober szedł do wyborów pod hasłem walki ze socjalną demokracją, ale walki legalnej i w ramach demokracji, której należy strzec przed wszelkiemi zamachami tak z lewej jak i z prawej strony. Demokracja więc austrjacka odniosła duże zwycięstwo i uratowała Austrję przed niezawodną katastrofą. Trzeba bowiem wiedzieć, że za Heimatblokiem głosowało 225.000, a za narodowymi socjalistami 100.000 wyborców. Jest to zwarty obóz w każdej chwili gotowy do ataku na republikę i do zamachu stanu.

W myśl konstytucji austrjackiej nowy parlament musi być zwołany z początkiem grudnia br. Już na pierwszem posiedzeniu dojdzie do gwałtownych konfliktów, jeśli przedtem nie nastąpi wyklarowanie sytuacji. Socjaliści, którzy są najsilniejszą frakcją w parlamencie, żądają mianowicie, by socjalista wybrany został prezydentem parlamentu. Być może, że chrześcijańsko społeczni razem z posłami Heimatbloku utworzą narazie jedną frakcję parlamentarną, będą więc mieli razem 74 posłów, a więc dostateczną ilość, by utrącić socjalistycznego kandydata na prezydenta parlamentu. O jakiejś jednakowoż produktywnej pracy w parlamencie mówić nie można, jeśli to wyklarowanie sytuacji nie nastąpi. Żadna z partji nie ma absolutnej większości, która wynosi 86 posłów, a języczkiem u wagi jest blok Schobera. Możliwe są dwie ewentualności: albo Schober wraz ze socjalistami utworzą większość, albo też chrześcijańsko społeczni wraz z Schoberem tę większość utworzą. Pierwsza ewentualność nie jest prawdopodobną, ponieważ Schober podczas agitacji wyborczej zajął wyraźnie front przeciwko socjalnym demokratom, natomiast zażąda Schober napewno, zanim się porozumie z chrześcijańsko społecznymi, dużych od nich gwarancyj, których chrześcijańsko społeczni tak łatwo połknąć nie będą mogli. Zachodzi więc trzecia możliwość, że Vaugoin niezadowolony z rezultatu wyborów, rozwiąże świeżo obrany parlament, rozpisze nowe wybory, które odbyć się będą mogły w marcu, a do tego czasu będzie rządził bez parlamentu.

Uczczenie prof. Einsteina w Zurychu

Zurych (ŻAT.) Odbyły się tu uroczystości w związku z 75-leciem miejscowej wyższej szkoły technicznej. Uroczystości otwarte zostały wielkiem przyjęciem z udziałem 1500 osób, przybyłych z całego świata. Zebrani powitali długotrwałemi owacjami b. ucznia później zaś profesora tej uczelni Alberta Einsteina, którego obdarzono też honorowym doktoratem tej uczelni.

Organizowanie nowego żydowskiego okręgu autonomicznego na Krymie

Moskwa (ŻAT.) Mianowana została komisja celem zorganizowania pierwszego żydowskiego okręgu autonomicznego na Krymie. Okręg nosić będzie nazwę „Frajdorf". Przewodniczącym komisji organizacyjnej nowego okręgu mianowany został b. pełnomocnik „Komzetu" na Krymie p. Tiomkin.

— Z. S. R. M. „MASADA". Dziś, we środę referat kol. W. Resmana o godz. 7 wiecz. n. t. „Powstanie uniwersytetu hebr. w Jerozolimie".

Z EKRANU

„Rozkosze niebezpieczeństwa"

(„Kinoteatr „Uciecha")

Gdy się pisze o Haroldzie Lloydzie, mimowoli dręczą nas smutne oczy Chaplina lub spokojna maska Keatona. Trzej ci bowiem artyści są „siewcami" humoru, ale tytuł do siewcy ma bezsprzecznie tylko „Haroldek". Chaplin jest największym tragikiem, a Keaton filozofem. Tylko Harold Lloyd daje nam stuprocentowo czysty humor. Potem dopiero, gdy analizujemy ten humor, konstatujemy, jak jest okrutny. Śmiejemy się bowiem z cudzego nieszczęścia, z cudzego „pecha", z czyjegoś upadku...

A „rozkosze niebezpieczeństwa" nie były napewno rozkoszą dla Harolda, tylko my odczuwamy rozkosz, śmiejąc się głośno z jego kawałów. Harold porządnie musi się napracować, by nas zmuszać do nieustannego śmiechu. Film sam byłby znacznie głębszy, gdyby nie było „happy end", gdyby Harold nie okazał się takim „malgre tout"—bohaterem. Ale Harold byłby Chaplinem, gdyby inną hołdował koncepcji. Cieszmy się więc, że obok Chaplina i Keatona żyje Harold, szczodry „siewca" humoru i beztroskiej wesołości. Mosad.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ordynacja podatkowa w formie dekretu

Ze sfer gospodarczych komunikują, iż już w najbliższych dniach ogólna ordynacja podatkowa zostanie wprowadzona w życie dekretem p. Prezydenta Rzplitej.

Wykończenie ordynacji odbywa się obecnie w przyspieszonem tempie i w tym celu zainteresowane ministerstwa otrzymały projekt dekretu ze zleceniem szybkiego zwrotnego odesłania z ewentualnemi uwagami. Projekt ogólnej ordynacji podatkowej jest nader obszerny, zajmuje bowiem około dwustu kilkudziesięciu stron druku. Ze zmian korzystnych wymienić należy wprowadzenie jawności postępowania wymiarowego dla podatku przemysłowego, podobnie, jak to ma miejsce przy wymiarze podatku dochodowego, nadto też pewne ulgi przy sposobie egzekucji.

Podatek obrotowy przy wywozie do Gdańska

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał niedawno w tej sprawie dwa orzeczenia, z których wynika, że eksport do Gdańska nie korzysta ze zwolnienia od podatku przemysłowego, oraz, że przy sprzedaży przedsiębiorstwom przemysłowym gdańskim produktów do dalszego przerobu lub zużycia nie ma zastosowania 1 proc ulgowa stawka podatku obrotowego. Sprawą tą interesowały się już dawno polskie sfery gospodarcze i obecnie w związku z wymienionemi orzeczeniami N. T. A. poruszono ją ponownie na zebraniu dyrektorów organizacyj członkowskich „Lewiatana".

Uznano, że obecny stan prawny w tej dziedzinie nie odpowiada istotnym potrzebom naszego życia gospodarczego i że gospodarczo najsłuszniejszem rozwiązaniem tego zagadnienia byłaby nowelizacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym, upoważniająca ministra skarbu do obniżania, względnie zawieszania podatku przemysłowego przy wywozie na obszar W. m. Gdańska w zależności od rodzaju i przeznaczenia wywożonych towarów. Generalne zwolnienie eksportu mogłoby się odbić ujemnie na handlu województw zachodnich, gdyż drogą przewozu przez Gdańsk, z korzyścią dla kupiectwa gdańskiego, ten sam towar wywieziony do Gdańska i przywieziony z powrotem z Gdańska do Polski byłby tańszy o wysokość podatku obrotowego.

Również nie byłoby celowe udzielanie ulgowej 1 proc. stawki dla wszystkich towarów, wywożonych do Gdańska, celem dalszego przerobu lub zużycia w przedsiębiorstwach przemysłowych W. Miasta, gdyż przy braku kontroli władz polskich na terenie Gdańska, mogłoby to mieć te same ujemne skutki, co przy całkowitem zwolnieniu eksportu; ponadto zaś w wielu wypadkach nie leży w interesie Polski potanienie surowców, używanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe gdańskie.

Przy projektowanem upoważnieniu ministra skarbu do zniżania, względnie zawieszania podatku przemysłowego przy eksporcie do Gdańska, będzie istniała możność różniczkowania tranzakcyj i udzielania ulg, gdy to się okaże korzystnem dla interesów gospodarczych państwa.

Ważne orzeczenie taryfowe

W najbliższych dniach wyjdą z druku zeszyty XVI. i XVII. Zbioru Orzeczeń Taryfowych, wydawanych, jako załącznik do Dziennika Urzędowego M. S. Zawierać będą około 50 nowych orzeczeń. Z orzeczeń tych zasługują na większą uwagę orzeczenia w sprawie clenia obuwia ze sznurowadłami z przędzy jedwabnej, korków do butelek z dodatkiem innych pospolitych materjałów, parasoli ogrodowych, celuloidu, bakolitu, galalitu itp. w drobnych arkuszach, wyrobów z alabastru, wyrobów terrakotowych, wyrobów fajansowych z ozdobami, wyrobów majolikowych, puderniczek, popielniczek, lukrecji w kawałkach oraz w wyrobach, motocyklów oraz siodełek motocyklowych i rowerowych, portników i papierośnic. Nadto w zeszytach tych są podane wykazy środków leczniczych oraz przetworów, zawierających morfinę, kokainę, objętych Opiumową Konwencią Genewską i wymagających certyfikat Ministerstwa Zdrowia na prawo wwozu do polskiego obszaru celnego.

Protesty wekslowe i upadłości

W trzech kwartałach br. zaprotestowano w Polsce ogółem 4.224,320 sztuk weksli na sumę 1,027.134.000 zł. Największa ilość protestów przypada na woj. centralne.

Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszono w Polsce w ciągu 8 miesięcy br. 572 upadłości (w całym roku 1929 — 516, a w r. 1928 — 288), z czego największa ilość przypada na woj. centralne — 348 upadłości, następnie woj. poznańskie i pomorskie — 111, woj. południowe — 82, śląskie — 30 i wschodnie — 1 upadłość.

Prowincjonalne giełdy pieniężne

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny obrót na giełdach pieniężnych w Łodzi, Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie wynosił łącznie w trzech kwartałach 1930 r. — 27.465.000 złotych, wobec 31.029,000 zł. w całym roku 1929, a 41.360,000 zł. w r. 1928. W odróżnieniu od Warszawy, gdzie największa ilość operacyj przeprowadzana jest dewizami, najwięcej tranzakcyj na prowincji przypada na papiery procentowe.

Obroty w poszczególnych grupach przedstawiały się w okresie styczeń—wrzesień 1930 r. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie za cały rok 1929): monety 110 (167), banknoty 9,914 (8,456), dewizy 3.005 (2,422), akcje 2,855 (6,099), papiery procentowe 11.581 (16,885).

Wywiadownia handlowa przy Izbach Przemysłowo-Handlowych

W związku z inicjatywą zorganizowania pod kontrolą Izb Przem.-Handl. wywiadowni handlowej, odbyło się w Izbie katowickiej posiedzenie, zwołane w celu zapoznania zainteresowanych czynników z całokształtem sprawy i wypowiedzenia się ich co do celowości i potrzeby stworzenia takiej instytucji. Po zreferowaniu stanu sprawy przez p. dyr. Brzeskiego, uznano konieczność zorganizowania wywiadowni handlowej. Celem opracowania bliższych szczegółów tak co do zakresu jak i co do zasad organizacyjnych wywiadowni handlowej, powołano do życia specjalną komisję.

Karty dla komiwojażerów

Dotychczas karty dla komiwojażerów, upoważniające ich do wykonywania swego zawodu, wydawane były na zwykłej drodze administracyjnej przez starostwa. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu spowodowało, iż od dnia 1 stycznia 1931 po ku karty dla komiwojażerów wydawane będą wyłącznie przez Izby Przemysłowo-Handlowe.

Stosunki handlowe z zagranicą

Firmy amerykańskie pragną importować z Polski: miód, nasiona rzepaku, gorczycę, fasolę, groch, grzyby i mak, soczewicę, otręby, wytłoki buraczane, kaszę, grzyby suszone, naczynia emaljowane, wyroby nożownicze, krzesła trzcinowe, platery na stół, podręczne kasetki, koszyki, meble gięte, ceratę, zabawki, wyroby z celulozy, wyroby ludowej sztuki zdobniczej.

Firma polska w Nowym Jorku pragnie pośredniczyć w nawiązywaniu stosunków handlowych firm polskich z firmami amerykańskiemi.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31.

Ze światowych rynków zbożowych

Na amerykańskich giełdach zbożowych nastąpił ostatnio silna zniżka cen pszenicy. Na rynkach europejskich sytuacja jest w dalszym ciągu niewyraźna. Stosowane w niektórych państwach środki w celu złagodzenia kryzysu rolniczego odnoszą tylko minimalny skutek. Na rynku szwedzkim ceny pszenicy i żyta krajowego nie uległy zmianie, natomiast zboża zagraniczne mają tendencję lekko zwyżkową. Na rynku norweskim tendencja utrzymana. Intensywność eksportu rosyjskiego na rynek duński nieco zmalała. Obroty zbożem krajowem i zagranicznem ożywione. Na rynku estońskim notowano pszenicę polską Hfl. 6,95, żyto sowieckie 4.80. W dostawach żyta dominuje Rosja, w pszenicy zaś — Polska. Rynek austrjacki po chwilowem większem ożywieniu zupełnie się uspokoił. Ceny mają tendencję mocną. Większość tranzakcyj dokonywana jest najlepszemi gatunkami. Giełda królewiecka zareagowała na podwyższenie ceł przywozowych na pszenicę i jęczmień dość dużą zwyżką tych artykułów. Obroty pszenicą duże wskutek wzmożonego popytu ze strony młynów, które w związku z podwyżką ceł zmuszone są pokrywać swoje zapotrzebowanie pszenicą krajową. Żyto osiągnęło również lekką zwyżkę notowań wskutek zmniejszenia się dowozów, oraz silniejszej tendencji na mąkę żytnią. Ceny owsa kształtują się w dalszym ciągu zniżkowo. Podobną sytuację, jak w Królewcu, można zaobserwować również na giełdzie berlińskiej.

Sytuacja na krajowych rynkach zbożowych zasadniczej zmianie nie uległa. Pomimo zmniejszonych dowozów, ceny nie osiągnęły naogół poprawy. Notują za 100 kg parytet wagon w Warszawie w złotych: żyto 18 i pół — 19, pszenica 26 — 27, owies jednolity 20 i pół — 22 i pół, jęczmień na kaszę 19 — 20, browarniany 24 — 25; parytet Poznań: żyto 17.75 — 18,25, pszenica 23,75 — 24,50, jęczmień na kaszę 19 — 20, browarniany 24 — 25; parytet Poznań: żyto 17,75 — 18,25, pszenica 23,75 — 24,50, jęczmień przemiałowy 19 — 21,50, browarniany 25 — 27, owies 17 — 19; loco wagon Lwów: żyto jednolite 18,75 — 19, zbiorowe 18,25 — 18,50, pszenica dworska 25,50 — 26, zbiorowa 23,25 — 23,75, jęczmień przem. 17 — 17,50, owies 18.50 — 19; parytet Kraków: żyto dworskie 19 — 20,50, targowe 18.50 — 19, pszenica dworska czerwona 27.50 — 28, biała 26,50 — 27, targowa 26 — 26,50; loco Łódź: żyto 19,75, pszenica 27,50 — 28,50, jęczmień przemiałowy 22, browarniany 26 — 27, owies 21 — 22.

Kredyty niemieckie dla Rosji sow.

„Bergwerks-Zeitung" z 5 bm. donosi, że rząd Rzeszy oraz rządy większych państw związkowych postanowiły podnieść gwarancje kredytowe z 60 do 70 proc., udzielonych przez eksporterów kredytów. Jak wiadomo Rzesza Niemiecka gwarantuje tylko Rosji Sowieckiej: dotychczas 2/5 tych kredytów eksportowych brał na swoje ryzyko fabrykant lub kupiec niemiecki. W myśl nowego rozporządzenia ryzyko eksportera zostało zmniejszone z 40 proc. do 30 proc. Z tych 70 proc. Rzesza Niemiecka gwarantuje 40 proc. a 30 proc. gwarantują rządy państw związkowych.

Celem tej podwyżki gwarancyj eksportowych jest zwiększenie wywozu niemieckiego do Z. S. R. R. oraz ułatwienie dyskonta weksli sowieckich.

Imponujące zgromadzenie żydostwa krakowskiego za listą Nr. 14

Kraków, 12 listopada.

Donosiliśmy już pokrótce o imponującem zgromadzeniu przedwyborczem Bloku narodowo- żydowskiego, odbytem w ub sobotę wieczór w sali Teatru Żydowskiego przy ul Bocheńskiej, wypełnionej po brzegi publicznością ze wszystkich sfer żydostwa krakowskiego.

Przewodniczący

Dr. Chaim Hilfstein

zagajając zebranie, poświęcił gorące i serdeczne wspomnienie nieodżałowanej pamięci Dr. Samuelowi Wahrhaftigowi, którego przedwczesny zgon spadł na nasz ruch jak grom z jasnego nieba. Mowca, który — jak wiadomo — od trzydziestu z górą lat stał z Drem Wahrhaftigiem w pierwszym szeregu pracowników sjońskich na naszym terenie, przedstawił ogrom straty, oraz niezastąpioną lukę, jaką spowodowała przedwczesna śmierć drogiego nam wszystkim Towarzysza. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć Zmarłego, poczem na znak żałoby przerwano zgromadzenie na kilka minut.

Po tej żałobnej manifestacji wywodził prezes Dr. Hilfstein w dalszym ciągu: W ostatnich dniach przychodzi się na ulicę żydowską z „popularnem" hasłem, że Żydzi muszą ratować zagrożoną demokrację polską, gdyż w przeciwnym razie zwycięża stronnictwa skrajne. Dziwić się tylko wypada, że panowie ci, którzy reprezentują tę „demokrację", nie wychodzą ze swemi hasłami demokratycznemi przed wyborców polskich, lecz ubiegają się o głosy żydowskie, zapewniając zarazem obłudnie, że nie zwalczają kandydatury narodowo- żydowskiej. Charakterystyczne są przytem poglądy tych panów, którzy zgóry pewni są, że kobiety żydowskie poprą w sto procentach listę narodowo-żydowską, wobec czego oni zgłaszają swe pretensje „tylko" do mężczyzn Żydów, oczekując od nich poparcia swej listy. Mowca przedstawia szczytną rolę kobiety w historji narodu żydowskiego, wyraża jednak przytem swe przekonanie, że zarówno Żydówki jak i Żydzi spełnią solidarnie swój obowiązek i przez masowe głosowanie na listę Nr 14 zapewnią wybór swemu dotychczasowemu reprezentantowi, ukochanemu przez wszystkich przywódcy drowi Ozjaszowi Thonowi.

Z kolei zabrał głos

rabin Halpern

który w głębokim referacie, pełnym cytatów hebrajskich wywodził m. in.: Ciężkie położenie gospodarcze żydostwa polskiego i specyficzna nasza struktura społeczna nie pozwalają społeczeństwu żydowskiemu w Polsce prowadzić taką politykę, jak np. żydostwu Anglji czy Ameryki Tam Żydzi głosują według swych przekonań politycznych i jest objawem zupełnie naturalnym, że jedni Żydzi, jak Herbert Samuel są przywódcami liberałów, inni, jak Brodecki, należą do Labour Party, jeszcze inni stoją w szeregach konserwatystów. My w Polsce musimy na terenie parlamentu prowadzić walkę o naszą egzystencję, o nasze prawo do pracy, a walce tej przewodzić mogą jedynie i wyłącznie nasi właśni reprezentanci narodowo-żydowscy.

W walce naszej chodzi nietylko o zdobycie mandatu, toteż odrzucić musimy zabiegi o pozyskanie głosów żydowskich na listę inną jak żydowska. W walce jaka rozgrywa się wśród społeczeństwa polskiego o władzę, nie możemy przechylić się na tę, czy na inną stronę, gdyż przez poparcie jednej ze stron walczących ściągamy zarazem na siebie nienawiść drugiej strony. Jest objawem nad wyraz smutnym, że niektórzy nasi rabini posługują się religją przy wzywaniu Żydów do głosowania na listę nieżydowską W Talmudzie znajduje się wedle zapewnień tych duchownych przepis, że Żydzi powinni głosować za rządem. Tymczasem zachodzi tu jaskrawe przekręcenie słów Talmudu „hewaj mitpalejl biszlomah szel malchus", które oznaczają nakaz dbania o pokój w państwie Trudno wykazać, że pokój zależy od tego, na jaką listę Żydzi będą głosować. W każdym razie prawdziwie religijne żydostwo musi zastrzec się przeciw wciąganiu do walki wyborczej naszych największych świętości Wkońcu mowca apeluje do sumienia Żydów krakowskich, by w uznaniu wielkich zasług, położonych przez naszego kandydata, ukochanego dra Thona i wytężonej pracy jego całego życia dla dobra narodu żydowskiego, głosowali także i obecnie na jego listę i zapewnili mu ostateczne zwycięstwo. (Huczne oklaski).

Następny referent

Dr. Ignacy Schwarzbart

w półgodzinnym, rzeczowym a przytem pełnym temperamentu wywodzie omówił najpierw szanse wyborcze żydostwa krakowskiego, wykazując na podstawie cyfr, że jeden z czterech mandatów poselskich może przypaść Żydom krakowskim tylko wrazie solidarnego poparcia naszej listy przez całą ludność żydowską, wynoszącą niespełna 25 procent ogółu ludności. Każdy głos żyda nieoddany albo oddany na inną listę, grozilby więc zachwianiem naszego mandatu. W świetle cyfr najjaskrawiej przedstawia się twierdzenie tych, którzy żądają, by część Żydów poparła listę polską. Nie mamy żadnej nadwyżki, którą moglibyśmy dysponować na rzecz tej listy polskiej, która może być nam sympatyczną. Nie stać nas niestety na taki dżentelmeński gest, a pozatem „oddyrygowanie" części wyborców do głosowania na inną listę jest technicznie niemożliwem bez narażenia na szwank mandatu żydowskiego Zapewniają nas z tej strony, że wrazie niegłosowania Żydów na listę sanacyjną, lista ta gotowa utracić drugi swój mandat w Krakowie na rzecz antysemickiej chadecji Mowca wykazuje niesłuszność tego twierdzenia: Dzięki wiadomej sytuacji politycznej siła sanacji nie uległa od ostatnich wyborów zmniejszeniu, lecz przeciwnie, poważnie wzrosła Dwa mandaty BB w Krakowie, podobnie jak jeden mandat PPS uważać należy za pewne Bój o czwarty mandat rozegra się zatem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa między Żydami, chadecją, a ewentualnym trzecim mandatem sanacji O ile sanacji uda się zdobyć trzy mandaty, co może stać się tylko kosztem mandatu żydowskiego wówczas usłyszymy: My wam nie jesteśmy winni: Widocznie nastąpiła zmiana nastrojów w społeczeństwie żydowskiem, widocznie Żydzi przestali myśleć narodowo Z obecnego poparcia sanacji przez część Żydów będzie się kuło kapitał polityczny przeciw narodowemu żydostwu i jego programowi To samo stanie się, o ile mandat żydowski zostanie osiągnięty mniejszą ilością głosów, aniżeli poprzednio.

W dalszym ciągu mowca wykazuje, że nie cała ludność żydowska, tj nie całe 25 procent ogółu ludności poprze naszą listę Część głosów odciągną listy socjalistyczne, mające swych partyjników. Pozatem pewna część głosów, nie dająca się oczywiście z góry przewidzieć, padnie niestety na listy skrajne, a to wobec coraz groźniejszego postępu pauperyzacji wśród ludności żydowskiej Jeśliby śmy nadto w takich warunkach mieli świadomie i celowo powiększyć liczbę utraconych głosów żydowskich przez przerzucenie ich na listę polską, to przyczynimy się sami do utraty należnego nam z tytułu odsetka ludności mandatu Post festum my będziemy zaskoczeni, a doradcy śmiać się będą w kułak.

Mowca charakteryzuje tych, którzy pchają obecnie Żydów do poparcia listy nieżydowskiej. To nie są wolni obywatele, tylko słudzy bez własnego programu i światopoglądu **To są dusze służalcze, które taksamo na wypadek dojścia centrolewu czy chadecji do władzy wykazywaliby, że Tora nakazuje popierać antysemitów, gdyż oni są u rządu** Przed 30 laty głosami tych sfer żydowskich, wśród których obecnie rozwija się propagandę za sanacją, wybrany został w Krakowie Daszyński Czyż można sobie przedstawić większy kontrast, jak Żyd- ortodoksa i — radykalny socjalista? W innych okręgach ci sami ortodoksi oddyrygowani byli do głosowania na konserwatystów, jeszcze w innych — na demokratów Prostytucja polityczna najgorszej sorty święciła wówczas w ulicy żydowskiej swój triumf Macherzy wyborczy grali głosami żydowskimi, jak na giełdzie: haussa, baissa - kto da więcej ten nas kupi! (okrzyki hańba im!). Trzeba było dziesiątek lat pracy uświadamiającej i siły idei, jaką wniósł w społeczeństwo żydowskie ruch narodowy — sjonizm. Wykazaliśmy społeczeństwu żydowskiemu i potrafiliśmy je przekonać, że obrona interesów żydowskich przez własnych reprezentantów, to nie jest to samo, co trafika dla jednego syna rabina, czy kolektura loterji klasowej dla drugiego. Takimi „żydkami", którzy uganiają się za protekcją, gardzą sami ich mocodawcy, i to — słusznie. Na szacunek zasługuje bowiem tylko ten, kto sam siebie szanuje! (oklaski). Minęły te czasy, kiedy każdy mógł nas kupić, kiedy jeden głaskał, a drugi smagał, kiedy jeden kazał sobie służyć, bo był na wierzchu, a drugi groził: „Czekaj Żydzie, jak my znowu będziemy u władzy, to cię nauczymy!" Dziś stoimy wiernie i zdecydowanie pod własnym sztandarem Nie walczymy przeciw BB., i nikt politycznie uczciwy nie może nam uczynić zarzutu z tego, że zdobyć chcemy **przedewszystkiem nasz własny mandat, lecz walczyć musimy o interesy ludności żydowskiej,** oczywiście w ramach interesów państwa polskiego. Aby poseł mógł strzec tych interesów, musi być związany z nami nietylko węzłami socjalnemi i ekonomicznemi, ale wprost duszą i sercem Czyż może nas w chwilach krytycznych należycie zrozumieć poseł ze stronnictwa polskiego? Wszak on zawsze będzie miał na oku głównie sprawy i postulaty swojego obozu, a nie nasze

Na czele ruchu, który wywalczył samodzielność naszą, który zbudził ducha narodu i pchnął go na tory odrodzenia, stoi od lat dziesiątek niestrudzony i zasłużony poseł Dr Thon, poważany także przez całe społeczeństwo polskie. Nic też dziwnego, że ci, którzy przychodzą po wasze głosy na listę nieżydowską, zaczynają od słów: „niech wam wasz poseł Thon żyje 120 lat i będzie dalej posłem". Jeśli zaś ten ponowny wybór ma stać się rzeczywistością, to potrzebny jest nam każdy bez wyjątku głos żydowski.

Tym zaś, którzy zabiegają o głosy żydowskie odpowiadamy: minęły czasy Stojałowszczyzny, dzisiejsze żydostwo jest zupełnie niepodobne do ówczesnego, nie nadarmo wychowywaliśmy w duchu narodowym naszą młodzież od 30 lat. Dziś możemy być tylko sojusznikami, ale nie niewolnikami. Kto się poddaje, ten nie wart być sprzymierzeńcem, a spólnikiem może być w polityce tylko ten, kto reprezentuje pewną siłę. Pod hasłem tej świadomości naszej siły i odwagi, oraz słuszności naszej sprawy, pójdziemy dnia 16 i 23 listopada solidarnie do urny pod sztandarem naszej listy Nr 14, a posłowie nasi niewątpliwie udzielą swego poparcia tym polskim ugrupowaniom politycznym, które także po wyborach uwzględniać będą słuszne narodowo- kulturalne i obywatelskie postulaty żydostwa polskiego (huczne oklaski).

Po wysłuchaniu przemówień zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję, przedłożoną przez dra Hilfsteina, a wyrażającą pogardę dla tych Żydów, którzy agitują przeciw liście Nr 14, oraz wzywającą żydostwo Krakowa do solidarnego głosowania i agitowania tylko za listą Bloku narodowo- żydowskiego.

—o—

RUCH WYBORCZY W CHRZANOWIE

Z Chrzanowa piszą nam: Podobnie jak w innych zwłaszcza mniejszych miejscowościach Małopolski, tak i u nas rozmaite jednostki, kierowane po największej części osobistym interesem a nie ideowemi względami, rozpoczęły kampanję przeciwko liście narodowo żydowskiej, strasząc i rozpowiadając rozmaite niedorzeczności. Społeczeństwo żydowskie w swojej całości pozostaje jednak wierne idei narodowej i będzie głosowało na listę naszego bloku nr 14 z czołową kandydaturą naszego drogiego przywódcy dra Thona, a to tembardziej, że **mandat żydowski w naszym okręgu jest w razie solidarnego wystąpienia ludności żydowskiej zupełnie pewny.** Na szeregu zgromadzeń dała też tutejsza ludność żydowska wyraz swoim prawdziwym przekonaniom, uchwalając z entuzjazmem jednogłośnie rezolucje za głosowaniem i agitowaniem za 14-tką. Na zgromadzeniach przemawiali tow. dr. Bulwa i rabin Halpern z Krakowa, nadto tow Hirsz Bochenek i inni Tutejsze żydostwo nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei i nie da się sprowadzić na manowce przez notorycznych moszków!

Z RUCHU WYBORCZEGO W SANOKU

W niedzielę 9 bm odbył się staraniem narodowo- żydowskiego Komitetu wyborczego, w sali „Jad Charuzim" wielki wiec wyborczy, w którym wzięły udział wielkie tłumy publiczności Kandydat naszego okręgu p Mateusz Mieses z Przemyśla wygłosił 2-godzinne świetne przemówienie, poczem przyjęto wśród niezwykłego entuzjazmu rezolucję, wzywającą wszystkich Żydów do głosowania na listę nr. 14.

Ubiegłej środy odbył się wiec wyborczy młodzieży żydowskiej z udziałem przeszło 300 członków organizacyj narodowo- żydowskich. Po przemówieniach tow. mgra Kimla i L. Mandla uchwalono jednogłośnie agitować i głosować na listę nr. 14.

Staraniem Powiatowego Komitetu wyborczego w Sanoku odbyło się w niedzielę Zgromadzenie przedwyborcze w Beth Hamidraszu w Zagórzu, na którem przemawiał tow. L. Mandel. Rezolucja wzywająca do agitowania i głosowania na listę nr. 14 przyjęta została jednogłośnie. **(Elem)**

MANIFESTACYJNE ZEBRANIE ŻYDOSTWA KROŚNIEŃSKIEGO ZA LISTĄ NR. 14

(Kor. wł.) W niedzielę dnia 9 bm. powyżej 1000 osób uczestniczyło w wiecu Bloku narodowo- żydowskiego, który odbył się w dużej sali Beth ha-

14 Lista żydostwa 14

midraszu pod przewodnictwem tow. Henryka Stiefla. W niezwykle rzeczowem i porywającem przemówieniu wyluszczył entuzjastycznie powitany tow. dr. Weintraub z Przemyśla stanowisko żydostwa narodowego w Małopolsce i poddał druzgocącej krytyce poczynania różnych „macherów" wyborczych. Całe zebranie było wspaniałą manifestacją miejscowego żydostwa wszelkich warstw za listą Nr. 14 i jej kandydatem w okręgu 48 Mateuszem Miesesem. Z ogólnego nastroju ludności żydowskiej można żywić nadzieję, iż lista sjonistyczna skupi przy obecnych wyborach rekordową ilość głosów żydowskich.

ZGROMADZENIE WYBORCZE W DYNOWIE

Piszą nam z Dynowa: W ub. środę odbyło się w tutejszej wielkiej synagodze zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiał kandydat naszego okręgu, znany i ogólnie ceniony p. Mateusz Mieses z Przemyśla. Hucznemi oklaskami przyjęto znakomite wywody referenta i jednomyślnie uchwalono rezolucję, wzywającą całe społeczeństwo żydowskie do solidarnego głosowania na listę nr. 14. — I u nas zresztą, jak gdzieindziej, grasuje kilku moszków agitujących przeciw naszej liście. Nie ulega jednak wątpliwości, że społeczeństwo żydowskie nie da się omamić tym szkodnikom, lecz postąpi tak jak dyktuje mu jego przekonanie i obowiązek moralny.

„UNSER KAMF"

Pod tym tytułem ukazała się jednodniówka w języku żydowskim, wydana przez Blok Narodowo-Żydowski i zawierająca szereg artykułów poświęconych propagandzie naszej 14-tki. Redakcja i administracja: Kraków, Stradom 15.

—o—

ARESZTOWANIE B. POSŁA PAWŁOWSKIEGO

W Przemyślu przytrzymano ponownie inż. Jakóba Pawłowskiego, b. posła ze Stronnictwa Chłopskiego. — pod zarzutem zbrodni z paragrafu 65 k. k. i występku z paragrafu 300 (Kolportowanie ulotek przeciwpaństwowych, opłacanie głosów wyborczych i td.)

Pawłowskiego odstawiono do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym.

NADESŁANE

Z powodu zgonu **błp. Dra Samuela Wahrhaftiga**, zasłużonego członka Zarządu biblioteki „Ezra" w Krakowie wyraża Rodzinie Zmarłego najserdeczniejsze współczucie.

3720x **Zarząd bibljoteki „Ezra" w Krakowie.**

Podziękowanie.

WPanu Drowi Ignacemu Schenkerowi za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji ropnego zapalenia wyrostka robaczkowego i otrzewnej, oraz za troskliwą i ojcowską opiekę naszego syna składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

3719x **L. Glanzerowie.**

Podziękowanie.

WPanu **Drowi E. Machauf**owi, przy ul. Grodzkiej 50, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie u żony mojej bardzo poważnej operacji migdałków, przy wysokiem ciśnieniu krwi (230—240), oraz WPanu **Drowi Biernackiemu**, ul. Studencka, za asystowanie i nadzwyczajnie troskliwą opiekę.

1746g **Mandelbaum.**

Róża Kohane — **Dawid Weiss**
Tarnów — Metz
zaręczeni w październiku 1930 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się 3715

Z okazji zaręczyn naszej kuzynki p. **Reni Dąbówne**j z p. **S. Ehrlichem** zasyłamy najserdeczniejsze gratulacje.

1723x **Weidenbaumowie i Leidnerowie**

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

Wieści z Brześcia

Korespondent „Il. Kurjer Codz." p. Wrzos bawił ostatnio przez dzień w Brześciu nad Bugiem, gdzie złożył wizytę komendantowi twierdzy pułk. Biernackiemu. Bardzo obszerny opis pobytu w Brześciu zawiera jednak niewiele konkretnych wiadomości. Pułk. Biernacki nie udzielił korespondentowi żadnych zgoła informacyj. Tylko przypadkiem dojrzał p. Wrzos z okna gabinetu pułk. Biernackiego, kiedy przez chwilę pozostał sam, spacerujących na podwórzu dwóch posłów. Byli to

PP. LIEBERMAN I KOHUT

Oto odnośny ustęp opisu:

„Zostaję sam. Wzrok mój pada na dziedziniec, na którym widzę jakichś ludzi, ubranych po cywilnemu. Na palcach podchodzę do okna. We wbrukowanem kole dwaj mężczyźni z rękami założonemi do tyłu — idą. **W pierwszym poznaję posła Hermana Liebermana.** Nosi granatowy płaszcz z aksamitnym kołnierzem, ciemno szary kapelusz, ciemne spodnie i jasno-żółte pantofle. Nie potrafię dojrzeć, czy są to pantofle ranne, czy też zwykłe półbuciki.

Obok posła Liebermana postępuje wysoki mężczyzna w jasnem, krótkiem palcie z zimowym futrzanym kołnierzem, w jasnym kapeluszu. Przyglądam mu się i nie umiem go poznać.

Poseł Lieberman porusza delikatnie ustami, widocznie mówi bardzo cicho do swego sąsiada, który się trzyma bardzo prosto i głowy nie schyla. Wciąż mu się przyglądam i nie umiem go poznać. Któż to być może?

...Któryż z aresztowanych jest łysy. Kogóż przypomina z postawy ten więzień? Łysa głowa, krótki wąs i ciemny zarost. Może to ukraiński poseł p. Ostyp Kohut. Czyżby zgolenie brody mogło zmienić go do niepoznania?

Idący w kole wciąż rozmawiają. Dozorujący oficer zwraca się z czemś do nich. Z jego gestu domyślam się, że spacer jest skończony.

Do gabinetu wszedł jeden z oficerów meldując płk. Biernackiemu po cichu, że pp. Lieberman i Kohut („więc jednak Kohut!") odbyli już spacer, że w tej chwili wychodzi „następna cela".

PP. KIERNIK I SAWICKI

Przechodząc, odprowadzany przez dwóch oficerów przez dziedziniec, widział korespondent jeszcze dwóch więźniów spacerujących na podwórzu:

„Przystaję na chwilę, widzę, jak b. pos. **Władysław Kiernik**, obok którego postępuje w kole **Sawicki Adolf**, kłaniają się idącemu przez dziedziniec płk. Biernackiemu, który ich odsalutowuje. P. Kiernik jest w zimowym palcie z fokowym kołnierzem i w ciemnym kapeluszu, jego sąsiad nosi bronzową jesionkę i wciąż schyla się, wciągając na nogi pantofle. **Widzę teraz, że więźniowie są pozbawieni sznurowadeł, kołnierzyków i krawatów.**

Odprowadzany, przechodzę przez dziedziniec. Poseł Kiernik zauważył mnie, poznał. W milczeniu zamieniliśmy ukłon. Trwało to jedną chwilę. Przez tę chwilę zdawało mi się, że dr. Kiernik zrobił taki ruch głową, jakby chciał coś powiedzieć, że wzrok jego biegnie za mną.

Ale za mną zamknęła się więzienna brama".

CO UWIĘZIENI POSŁOWIE CZYTAJĄ?

...Rozmawiałem z jednym z pp. oficerów o lekturze więźniów brzeskich. Aresztowani, jak słyszałem, otrzymują książki z zakresu historii armji.

— Widzi pan ten oto wykaz przeczytanych książek — mówi p. kapitan, pokazując kilka stron z sznurkami wykreślonych cyfr, umieszczonych przy nazwiskach poszczególnych posłów".

REGULAMIN WIĘZIENIA WOJSKOWEGO W BRZEŚCIU

Oczekując przybycia pułk. Biernackiego, mógł korespondent odczytać zawieszony na ścianie regulamin specjalnego oddziału nr. IX. przy wojskowem więzieniu śledczem w Brześciu.

„Porządek dzienny zawiera 16 punktów. Ustalają one służbę i pracę więźniów, pobudkę, capstrzyk, godziny śniadań, obiadów, kolacyj, przechadzki, porządek w celach, raporty, przepisy odnośnie chorób, sprawy golenia i strzyżenia więźniów, kary, zakaz pisania listów i ich otrzymywania, zakaz posiadania papieru i ołówków, karę za ew. uszkodzenie mebli więziennych.

A więc w każdej celi ustala się dyżurnego, odpowiedzialnego za porządek w niej.

Wstają o godz. 6 rano w porze zimowej, tj. od dn. 1 października do końca marca, a porze letniej, od 1 kwietnia do końca września o godz. 5 rano. W niedzielę i święta mogą spać **godzinę dłużej.** Śniadania wydawane są o godz. 7 rano (latem o godz. 6 rano), obiad o godz. 12 w południe, a kolacja o godz. 5'30 popołudniu. Na spożycie zarówno śniadania, jak i obiadu i kolacji więźniowie mają pół godziny czasu.

O godz. 9 wieczorem wszyscy więźniowie muszą bezwzględnie kłaść się na spoczynek.

Przechadzki odbywają się w porządku, ustalonym przez panów oficerów dwójkami (celami). **Więźniowie spacerując, mogą ze sobą rozmawiać, natomiast nie mogą się komunikować z więźniami, osadzonymi w innej celi** (w każdej celi siedzi po dwóch więźniów).

Przechadzki normalne rozpoczynają się około godz. 2 popoł. i mogą trwać pół godziny. **Więźniom nie wolno hałasować, przystawać na wysokości okna i kłaść się w dzień na łóżku. Muszą wykonywać wszelkie zlecenia swoich przełożonych.** Stawanie do raportu odbywa się o godz. 11 w południe. Wówczas więźniowie mogą przedstawiać swoje dezyderaty oficerom, odbierającym raport. Do pułk. Biernackiego wolno się zwracać więźniom tylko w razie nieuwzględnienia życzeń ich przez dyżurnego oficera. **Więźniowie są obowiązani kłaniać się swoim władzom przełożonym i podczas spacerów przystawać na każde „stój".** Cele utrzymywać muszą w bezwzględnej czystości. **Są strzyżeni i przynajmniej raz na tydzień muszą być goleni** (wąsy nie są golone): są prowadzeni do umywalni — wszystko oczywiście na terenie więzienia. Wypadki choroby więźniowie winni meldować władzy przełożonej.

W razie choroby, po odpowiedniem orzeczeniu lekarskiem, więźniowie mogą leżeć w dzień na łóżku. Zarówno symulacja, jak ukrywanie choroby są jednakowo karane.

Kary regulaminowe, to ciemnica, twarde łoże, chleb i woda, oraz przeniesienie do celi samotnej.

Wreszcie „porządek dzienny" głosi, iż uszkodzenie mebli więziennych karane jest nietylko regulaminowo, ale za wyrządzenie szkody potrącana będzie odpowiednia kwota z depozytu poszczególnego więźnia. Jeden z przepisów nawet mówi o godzinach nauki czytania i pisania dla analfabetów.

Pod regulaminem, maszynowo pisanym i odbitym na szapirografie, widnieje podpis pułk. Biernackiego.

BUDYNEK, W KTÓRYM UWIĘZIENI SĄ B. POSŁOWIE

wygląda następująco:

„Wysoki budynek piętrowy z dwoma rzędami okien, na parterze i na piętrze. Wszystkie okna na piętrze — na froncie jest ich cztery — za wyjątkiem jednego, zasłonięte są blaszanemi koszami. Związane z głównym, frontowym budynki z prawej i lewej strony liczą jeden 6, drugi zaś 7 okien na piętrze, również zasłoniętych koszami, natomiast niektóre okna parterowe są tylko okratowane. Wewnątrz dziedzińca jest zdaje się okien 26. Są jeszcze cele bez okien, t. zw. ciemnice, te opierają się na szczytowej tylnej ścianie więzienia".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi".
SZTUKA: „Czar Meksykanki".
WANDA: [illegible] Paweł Whiteman)
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa" (Harold Lloyd).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Kurjer carski" (Iwan Możżuchin)
WARSZAWA: „Asfalt „Joe Maria" oraz „Panienka z objektywem".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO W INSTYTUCIE JUDAISTYCZNYM

W wielkiej sali Bnej Brith w Warszawie, odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w Instytucie Judaistycznym. Na uroczystość przybyli przedstawiciele rozmaitych instytucyj żydowskich, kuratorjum Instytutu Judaistycznego, uczniowie i liczni goście. Ministerstwo WR i OP. reprezentował referent dla spraw żydowskich p. Tchórznicki. W imieniu kuratorjum zagaił uroczystość prezes dr. M. Braude. Następnie dotychczasowy rektor prof. dr. Schorr złożył sprawozdanie z działalności Instytutu w roku ubiegłym. Instytut liczył 52 uczniów. Na trzech wydziałach wykładało ośmiu docentów. W roku bieżącym wpisało się do Instytutu 82 uczniów, przytem będzie wykładało jeszcze dwóch docentów, a to dr. Bychowski higjenę żydowską i p. dr. Lipschütz-Schweiz antropologię. Wkońcu złożył prof. Schorr godność rektora w ręce prof. Bałabana. Prof. Bałaban wygłosił referat pt. „Stan duchowy i umysłowy Żydów polskich w XVI stuleciu". Po odczycie wygłosił przemówienie jeden z uczniów i na tem uroczystość zakończono.

UROCZYSTE OTWARCIE ŻYDOWSKIEGO SZPITALA DLA DZIECI W WARSZAWIE

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie przy ul. Śliskiej 51 uroczyste otwarcie żydowskiego szpitala dla dzieci. Szpital ten został wybudowany jeszcze przed 50 laty i był otwarty dzięki ofiarności kilku jednostek, ale w latach wojennych z powodu braku środków szpital zamknięto. Dopiero przed kilku laty powstało specjalne towarzystwo, mające na celu uruchomienie tej ważnej instytucji leczniczej. Dzięki pracy tego towarzystwa powiększono gmach szpitala o dwa piętra i urządzono wspaniałą lecznicę dla dzieci, mogącą stanowić wzór dla podobnych instytucyj. Przy szpitalu utworzono ambulatorjum i aptekę. W uroczystem otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz, towarzystw żydowskich i sfer lekarskich. Lekarze z uznaniem wyrażali się o doskonałem rozmieszczeniu tego szpitala. Z dniem wczorajszym został ten szpital oddany do użytku publicznego.

MANIFESTACYJNY POGRZEB SZ. L. CITRONA

We Wilnie odbył się w poniedziałek manifestacyjny pogrzeb zmarłego tam pisarza hebrajskiego Sz. L. Citrona. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, w tem wielka ilość delegacyj rozmaitych instytucyj kulturalnych, politycznych i społecznych. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień.

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE W CHRZANOWIE

Dnia 2 bm. odbyło się w Chrzanowie zgromadzenie protestacyjne przeciw Białej Księdze. Przemawiał bardzo pięknie rab. Awigdor z Andrychowa. Akcja na rzecz ŻFN. w toku.

NAPAD KORPORANTÓW POLSKICH NA ZEBRANIE AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH

W ubiegłą niedzielę miało się we Lwowie odbyć ważne zgromadzenie towarzystwa żydowskich studentów politechniki lwowskiej, które zgodnie ze statutem i aprobatą rektoratu obradowało w jednej ze sal politechniki. Zaledwie zebrani rozpoczęli obrady, na salę weszła duża grupa korporantów polskich, z pośród których jeden oświadczył, że „polska młodzież nigdy nie zgodzi się na obrady studentów żydowskich na gruncie akademickim". Korporanci wezwali studentów żydowskich do opuszczenia sali. Ponieważ ci odmówili, usunięto ich przemocą. Nie obeszło się przytem bez bójki. Korporanci spalili w auli szafy należące do towarzystwa studentów żydowskich i ukraińskich. Następnie uformowali pochód i usiłowali dostać się pod Żydowski Dom Akademicki, czemu jednak policja przeszkodziła.

O UNIFIKACJĘ ADWOKATURY POLSKIEJ

Z Bochni piszą nam: Onegdaj odbyło się w Bochni zebranie tamtejszych adwokatów i aplikantów adwokackich celem podjęcia energicznej akcji za unifikacją adwokatury polskiej. Zebranie wypowiedziało się jednogłośnie za koniecznością zniesienia ograniczeń istniejących dotychczas w stosunku do adwokatury małopolskiej jako pozostałości z czasów zaborczych, za zaprowadzeniem wolnej przesiedlności adwokatów i zrównaniem czasu aplikacji na obszarze całego państwa. Zebranie uchwaliło jednogłośnie wysłać do Rządu na ręce p. ministra sprawiedliwości depeszę domagającą się usunięcia tych ograniczeń i różnic i uregulowania sytuacji prawnej adwokatury w duchu bezwzględnej unifikacji.

„GRUBY" DEFRAUDANT W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Przed 2 tygodniami donieśliśmy o wykryciu nadużyć, popełnianych na szkodę Magistratu warszawskiego przez kierownika biura prawnego, Hilarego Dąbrowskiego.

Pierwiastkowe badania ksiąg określały sumę zdefraudowanych przez magistrackiego dygnitarza pieniędzy na 100.000 zł. Już obecnie jednak ustalono, że popełnione przez Dąbrowskiego nadużycia sięgają do roku 1925 kwoty 200.000 zł. Przytem badanie ksiąg nie jest bynajmniej zakończone, zaszła bowiem potrzeba zbadania jeszcze dokumentów kasowych z r. 1925.

Stan Dąbrowskiego, który jak wiadomo, usiłował w Katowicach popełnić samobójstwo, poprawił się na tyle, że już w najbliższych dniach będzie można go przewieźć do Warszawy, co pozwoli na przeprowadzenie bezpośrednich badań. Na podstawie już zebranego materjału, prezydent miasta zwolnił Dąbrowskiego ze służby miejskiej na podstawie art. 13 regulaminu Magistratu.

GROŹNY POŻAR W STANISŁAWOWIE

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w Stanisławowie groźny pożar w młynie parowym, stanowiącym własność Dory i Horacego Safrinów przy ul. Marji Konopnickiej 37. Pożar pociągnął za sobą tragiczny zgon robotnika 54-letniego Franciszka Raubica, który podczas akcji ratunkowej przygnieciony został gruzami i poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły Raubic osierocił żonę i czworo dzieci. W młynie spłonęło 12 wagonów mąki, hala maszynowa i magazyn. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu braku wody i ograniczyła się wyłącznie do zabezpieczenia tartaku parowego i składu drzewa, stanowiących również własność Safrinów.

STRASZNY ZGON TROJGA DZIECI

We wsi Krzewiec nad Nidą (w powiecie kieleckim), zdarzył się straszny wypadek. Nad rzeką bawiło się troje dzieci, rzucając kamienie do rzeki. Za jednym rzuconym kamieniem pobiegło 4-letnie dziecko i wpadło do rzeki. Prąd wody był tak silny, że uniósł natychmiast dziecko na środek rzeki. Towarzysze tonącego dziecka rzucili się na ratunek, ale i oni zostali porwani przez prąd i wszyscy utonęli.

RADJO

ŚRODA, 12 LISTOPADA.

Kraków (313) 11,40 Prasy, (PAT), 11.58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof. 13.10 Kom. meteor. 14.30 Radiokronika. 15 Kom. gosp. 15,50 Odczyt rządowy pt. „Dalczego w Polsce skarżą się na podatki" — wygł. p. Gniazdowski, 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof., 17 Kwadrans harcerski. 17.15 „Generał Władysław Zamoyski w świetle swoich pamiętników" — wygł. Prof. H. Mościcki. 17.45 Koncert orkiestry P. R. 18.15 Ze Starego Teatru odczyt gen. Hubickiego, 19 Rozmait. Komun. 19,10 Skrz. i giełda roln. 19.25 Gramof. 19,35 Dziennik prasowy, 20 „Prądy współczesnej literatury rumuńskiej" — wygł. p. Dusza Czara. 20.15 Feljet. 20,30 Koncert solistów. (Bameau, Sicilliana, Mendelsohn, Czajkowski, Straus, Brahms). 21.10 Kwadrans liter. następnie d. c. koncertu. 22 Feljet. pt. „Londyn w nocy". 22,15 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385,1) 11.40 -24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40 (PAT). 11,58 Sygnał, Hejnał, 12.10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14.30 Radiokronika. 15 Kom. gosp., 15.20 Komun. 15,50 Odczyt, 16,15 Dla dzieci 16,45 Gramof. 17.15 Odczyt 17.45 Koncert. 18,15 Odczyt, 19 Odcinek powieści. 19,25 Dla gospodyń, 9,35 Dziennik prasowy. 20 Odczyt rządowy, 20.15 Feljet. 20.30 Koncert (p. Kraków), 22 Feljeton. 22,15 Gramof. 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516,3) 11, 11.15, 15,05 Muz.

Budapeszt (550.5) 12.05. 17.30. 19.30 Muz.

STEFAN ZWEIG

Antykwarz Mendel

Z „Małej kroniki" życia

Przekład Leona Templera

13) (Dokończenie.).

Była zupełnie wzburzona, ta dobra staruszka i z namiętnem gadulstwem starowin powtarzała wciąż znowu o swej hańbie i o panu Standhartnerze, który czegoś podobnego nie mógłby uczynić.

Musiałem jej wkońcu przypomnieć pytanie, co się właściwie stało z Mendlem i czy widziała go jeszcze potem. Zamyśliła się wtedy i stała się jeszcze bardziej podniecona. „Codziennie, kiedy mijałam jego stół, za każdym razem, może mi pan to wierzyć, coś jakby mnie żgnęło. Za każdym razem myśleć musiałam, gdzie się teraz znajduje biedny pan Mendel, a gdybym wiedziała, gdzie mieszka, zaszłabym do niego i zaniosła mu coś ciepłego, bo skądże miał wziąć pieniędzy na opał i kupienie wiktuałów? A krewnych na świecie, o ile wiem, nie miał wcale. Ale wkońcu, kiedy nic a nic nie słyszałam o nim, pomyślałam sobie że już pewnie nie żyje i że go już nigdy nie zobaczę. Zastanawiałam się już też czy nie mam polecić odprawiać za niego mszę, bo był z niego dobry człowiek i znaliśmy się przecież więcej niż 25 lat.

Ale pewnego dnia zrana o pół do ósmej, w lutym, czyściłam właśnie mosiężne laseczki firanek w oknach, naraz (zdawało mi się, że raziła mnie apopleksja), naraz otwierają się drzwi i wchodzi Mendel. Pan przecież wie, zawsze wsuwał się taki pochylony, zmieszany, ale tym razem wszedł jeszcze inaczej jakoś. Zmiarkowałam natychmiast, że rwie go to tu, to tam, oczy świeciły mu się bardzo, mój Boże, jak on wyglądał... tylko kości no nim i broda! Zaraz wydało mi się to jakoś dziwne, kiedy go tak ujrzałam, pomyślałam sobie, że nie wie o niczem, że chodzi w jasny dzień niby lunatyk, że zapomniał, co się wtedy działo, z temi bułkami i z panem Gurtnerem i że przepędzono go, — on, co nie wiedział, co się dzieje z nim Bogu dzięki, nie było jeszcze pana Gartnera, a pan płatniczy pił właśnie kawę. Więc podbiegłam ku niemu szybko, by mu wytłumaczyć, żeby tu nie został i nie dał się raz jeszcze wygnać przez tego nieokrzesańca (spojrzała przytem trwożliwie i poprawiła się szybko) — myślę, przez pana Gurtnera. Wołałam więc za nim: „Panie Mendel!" Wlepił we mnie osłupiały wzrok. I oto w tej chwili, mój Boże, było to okropne, w tej chwili musiał widocznie wszystko sobie przypomnieć, bo przeraził się natychmiast i począł znów drżeć, ale drżały mu nietylko palce; nie, cały trząsł się, aż po ramiona i oto powlókł się szybko ku drzwiom.

Tam potem runął. Zatelefonowaliśmy natychmiast po Pogotowie ratunkowe, które go też zabrało, jak był, w gorączce. Wieczorem umarł, na zapalenie płuc, bardzo silne, powiedział doktór i to też, że już nie wiedział, co się z nim dzieje, kiedy przyszedł do nas po raz ostatni. Przygnało go widać, jak lunatyka. Mój Boże, kiedy się 36 lat tak codnia siedziało gdzieś, wtedy stół taki staje się już poprostu domem".

Rozprawialiśmy długo jeszcze o nim: oboje ostatni, którzyśmy znali osobliwego tego człowieka, co mi, młodemu człowiekowi, dał — mimo swego jak mikrob drobnego bytu — pierwsze przeczucie najzupełniej zamkniętego życia ducha; ona, uboga, obdarta dyżurna toalety, która nigdy nie czytała książki, która z tym towarzyszem niższego, biednego jej świata związana była dlatego tylko że przez 25 lat czyściła mu płaszcz i przyszywała guziki. A jednak, rozumieliśmy się nawzajem doskonale u tego dawnego jego, opuszczonego stołu wespół z jego zaklęciem przywołanym cieniem. Bo wspomnienia łączą, a w dwójnasób każde wspomnienie miłości.

Nagle pośród gadaniny zamyśliła się: „Jezus, jaka ze mnie zapominalska — mam przecież jeszcze książkę, którą zostawił wiedy na stole. Dokąd-że miałam mu zanieść ją? Potem, kiedy się nikt nie zgłaszał, myślałam, że mogę ją zachować na pamiątkę. Nieprawdaż, nic w tem przecież zdrożnego?" Spiesznie przyniosła ją z przepierzenia w tyle. A ja musiałem się starać, by stłumić drobny uśmiech, bo właśnie z tem, co wstrząsa, chętnie złośliwie mięsza zawsze w igraszkach rozmiłowany, a niekiedy ironiczny los i to, co komiczne.

Był to drugi tom Hayna „Bibliotheca Germanorum erotica et curiosa", każdemu zbieraczowi książek dobrze znane kompendjum galanckiej literatury. Właśnie ten osobliwy spis — habent sua fata libelli — wpadł, jako ostatnia puścizna zmarłego maga w tę nadkruszoną, czerwono popękaną, niewiedzącą rękę, w której nie znajdowała się chyba żadna książka prócz modlitewnika. Dlatego też starałem się zagryźć wargi przeciw napierającemu od wnętrza uśmiechowi! Drobna ta zwłoka wprawiła zacną kobietę w zamięszanie. Czy może wkońcu to coś cennego, czy też myślę, że może to zachować.

Serdecznie uścisnąłem jej dłoń. „Proszę spokojnie zachować. Stary nasz przyjaciel Mendel radowałby się tylko, że przynajmniej ktoś z tysiąca ludzi zawdzięczających mu książki, przypomina sobie go jeszcze". A potem poszedłem, wstydząc się tej poczciwej staruszki. Boć ona, nieoświecona strzegła jego książki, by go lepiej zachować w pamięci. Ja zaś, przez głębszy związek zobowiązany mu, o Księdzemendlu nie pamiętałem przez lata całe, ja, co wiedzieć winienem, że tworzy się książki tylko, by zespolić się z ludźmi poza zasięg własnego oddechu i bronić się tak przeciw nieubłaganemu przeciwnikowi wszelkiego żywia: przeciw znikomości i niepamięci.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 51	Listopad 12 Środa 21 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 3. m. 49

Kondolencje z powodu zgonu bł.p. Samuela Wahrhaftiga

Z powodu zgonu nieodżałowanego naszego błp. dra Samuela Wahrhaftiga otrzymała zarówno rodzina Zmarłego, jak i Egzekutywa sjonistyczna w Krakowie oraz nasze wydawnictwo kondolencje od całego szeregu organizacyj, instytucyj, towarzystw i osób prywatnych.

Od Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej i obradującego właśnie Komitetu Akcyjnego w Londynie nadszedł następujący telegram: „Głęboko poruszeni zgonem dzielnego i wiernego Towarzysza walki Wahrhaftiga, wyraża Egzekutywa i zebrany Komitet Akcyjny dotkniętym najserdeczniejsze współczucie. Weizmann, Sokołow, Motzkin, Neiger."

Komitet Centralny Organizacji Sjonistycznej b. Kongresówki w Warszawie telegrafował: „Ku naszemu ubolewaniu nie możemy wziąć udziału w oddaniu ostatniej przysługi naszemu wiernemu Towarzyszowi drowi Samuelowi Wahrhaftigowi. Łączymy się z Wami we waszym bólu. Niechaj pamięć Zgasłego będzie błogosławiona. Prosimy oddać w naszem imieniu wyrazy serdecznego współczucia rodzinie Zmarłego".

Pozatem nadeszły telegramy kondolencyjne od Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie, która jak wiadomo wydelegowała na pogrzeb swego reprezentanta b. senatora tow. dra Schreibera, od Egzekutywy Sjonistycznej Partji Pracy Hitachdut w Krakowie, od komitetu rejonowego dla zach. Małopolski, Żyd. Socjalistycznej Partji Robotniczej Poale Sjon (Zjedn. z C. S. P.), od Komitetu dla pracującej Palestyny w Krakowie, od naczelnego kierownictwa Org. Hanoar Hajwri we Lwowie, od Związku Inwalidów Żydowskich w Krakowie.

Sjoński Komitet Lokalny w Katowicach telegrafował: „Nieutuleni w żalu po stracie nieodżałowanego Towarzysza błp. doktora Wahrhaftiga, ślemy rodzinie wyrazy głębokiego współczucia". Telegramy kondolencyjne nadesłały Komitety Lokalne w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Jordanowie itd. Komisja ŻFN. w Przeworsku telegrafowała: „Z powodu przedwczesnego zgonu idealnego pracownika dla sprawy odrodzenia naszego narodu, wyrażamy ból i cześć dla Jego pamięci".

Nadto nadesłali telegramy: rabin dr. Lewin (Lwów), b. poseł dr. Leser (Lwów), b. poseł dr. Federbusch (Lwów), dr. Adlersberg (Drohobycz), dr. Tisch (Nowy Sącz), dr. Ellenberg (Łódź), dr. Glasberg (Brody), Hans Löw (Wadowice), dr. Maurycy Kaufmann, Sucher Eisen (Ropczyce) i in.

Ważne dla wyborców!

Wszystkim wyborcom zwracamy uwagę na przepis ustawy odnośnie do kartki wyborczej. Kartka wyborcza musi być białego koloru. Kartki wyborcze na papierze kolorowym są nieważne. Numer na kartce wyborczej może być pisany lub drukowany, cyfrą lub słowami, lecz bez jakichkolwiek dopisków. Na kartce prócz 14 nie może być żaden dopisek lub też jakakolwiek uwaga, gdyż to powoduje unieważnienie oddanego głosu.

• • •

Spisy wyborców uzupełnione są do przeglądnięcia w lokalu biura organizacji sjońskiej Stradom 15, of. I. p.

Kraków w rocznicę odzyskania niepodległości

Kraków, 12 listopada

Wczorajsze uroczystości, złączone z obchodem dziesięciolecia upadku najazdu bolszewickiego i dwunastolecia odzyskania niepodległości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa Rospondа w Katedrze wawelskiej, w obecności przedstawicieli władz z wojewodą Drem Kwaśniewskim, prezydentem miasta inż. Rollem i dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim na czele.

Podczas nabożeństwa formowały się na dziedzińcu Zamku królewskiego wzdłuż arkad oddziały przysposobienia wojskowego, żeńskiego i męskiego, Strzelca, kolejarzy, pocztowców itd. Po nabożeństwie przedstawiciele władz weszli na środek dziedzińca, gdzie nastąpiło uroczyste udekorowanie odznaczonych obywateli orderem Polski Odrodzonej i Krzyżem Zasługi. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem „Pierwszej Brygady". Oddziały przysposobienia wojskowego sprezentowały broń, poczem p. wojewoda Dr. Kwaśniewski podchodził kolejno do odznaczonych i wręczał im ordery. Udekorowany został złotym Krzyżem Zasługi m. in. prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców p. Schlechter, instruktor stowarzyszeń przemysłowych, radca Dr. Wyród, red. Strojek, b. dyr. teatru Dr. Nowakowski, a srebrnym Krzyżem Zasługi prezes Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich p. Steinberg oraz artyści dramatyczni p. Marczyński i Szymborski.

W czasie dekorowania zaczął padać rzęsisty deszcz, mimo którego rozpoczęła się u stóp Wawelu u wylotu ul. Straszewskiego defilada oddziałów załogi krakowskiej i przysposobienia wojskowego. Defiladę odbierali gen. Łuczyński i wojewoda Dr. Kwaśniewski, stojąc na podjum, udekorowanem barwami państwa. Wokoło ustawili się reprezentanci władz, a z boku korpus oficerski z gen. Smorawińskim i płk. Bolesławiczem. Kolejno przedefilowały przy dźwiękach orkiestr wojskowych oddziały piechoty, artylerji, wojsk technicznych i konnicy oraz oddziały policji pieszej i konnej, poczem przeciągały długie szeregi przysposobienia wojskowego, których dziarska postawa i wytrzymałość mimo fatalnej aury wywoływały żywe oklaski. Defilada trwała blisko godzinę.

Równocześnie z nabożeństwem na Wawelu odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach innych wyznań oraz w świątyni przy ul. Podbrzezie i w Starej Synagodze. W nabożeństwie tem wzięli udział delegaci władz rządowych i samorządowych, reprezentanci gminy żydowskiej tudzież liczna publiczność. Uroczyste modły w otoczeniu członków kolegjum rabinackiego odprawił nadrabin Józef Kornitzer.

Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej odbyło się w świątyni postępowej przy udziale delegatów władz, tudzież członków Zarządu i Rady wyznaniowej. Podniosłe kazanie wygłosił rabin Dr Schmelkes.

We wszystkich szkołach powszechnych i średnich odbyły się uroczyste poranki, poświęcone uczczeniu wielkiej rocznicy. W niektórych zakładach odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych z nazwiskami poległych za Ojczyznę wychowanków danej szkoły.

Popołudniu odbyły się dla młodzieży szkolnej przedstawienia w teatrach Miejskim i „Bagateli", poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami.

Wieczorem o godz. 7.30 w Domu Żołnierza Polskiego odbyło się staraniem kolejowego przysposobienia wojskowego uroczyste przedstawienie sztuki historycznej „Cud nad Wisłą", poprzedzone przemówieniem prof. Pochmarskiego.

O godz. 8 wieczór odbyło się w Teatrze im. Słowackiego galowe przedstawienie „Dam i Huzarów", poprzedzone odegraniem hymnu państwowego i przemówieniem Dra Emila Bobrowskiego. W lożach zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich władz krakowskich.

Przez cały dzień panował w mieście, udekorowanem flagami, świąteczny ruch. Podczas uroczystości przedpołudniowych, część sklepów była zamknięta. Tramwaje udekorowane były chorągiewkami. Wieczorem gromadziły się w Rynku głównym tłumy publiczności, podziwiając wspaniałą iluminację strażnicy wojskowej i wieży ratuszowej oraz Sukiennic. Jasne oświetlenie niewidocznemi reflektorami, rzucone na monumentalne gmachy robiło potężne wrażenie, odcinając się od ciemnego tła nieba.

• • •

Dnia 10 bm. o godz. 19-tej odbył się w „Świetlicy" funkcjonarjuszów Policji Państw. przy ulicy Siemiradzkiego 24 uroczysty wieczorek z okazji święta państwowego, urządzony przez VI. Koło Tow. Szkoły Ludowej. Po przemówieniu prof. Rutkowskiego i programie muzyczno-wokalnym odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Udział w wieczorku wzięli oficerowie i szeregowi policji państwowej wraz z rodzinami.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **IZBA RZEMIEŚLNICZA WE WŁASNYM GMACHU.** Z okazji pierwszej rocznicy istnienia krakowskiej Izby rzemieślniczej na zasadzie nowej ustawy, odbyła się w poniedziałek, dnia 10 bm. uroczystość poświęcenia własnego gmachu przy ul. św. Anny l. 9. Aktu poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha w obecności reprezentantów władz krakowskich, delegatów z prowincji i członków Izby. Następnie przemówił do zebranych prezydent Izby p. Wolny, dziękując gościom za przybycie, a zarazem złożył krótkie sprawozdanie z rocznej działalności Izby. Życzenia składali dalej prezydent Rolle imieniem m. Krakowa, oraz dyr. Izby handlowej inż. Mianowski i p. Kmiętowicz imieniem delegatów z prowincji. Wkońcu p. Michoński przedłożył p. wojewodzie dr. Kwaśniewskiemu postulaty rzemiosła, prosząc o ich poparcie u rządu. W południe odbyło się w salach Zjednoczenia Mieszczańskiego śniadanie, wydane przez prezydenta Izby rzemieślniczej.

— **ZEBRANIE MATEK.** Dziś we środę o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w sali Stowarzyszenia „WIZO" Rynek gł. 29 Zebranie matek. Na porządku dziennym sprawy bardzo pilne.

— **PRZEBITY NOŻEM.** Onegdaj zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Karola Guzika (lat 21) z Rajska pow. Kraków, który został w Rajsku przebity nożem w klatkę piersiową przez Mieczysława Burka. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **KTO ZNALAZŁ SKRZYPCE?** Boroń Bolesław zam. w Prokocimiu zgłosił do policji, że dnia 10 bm. pozostawił w poczekalni na dworcu kolejowym skrzypce wartości 400 zł, które to skrzypce zabrał mu nieznany sprawca.

— **PARA WŁÓCZĘGÓW.** Dnia 11 bm. o godz. 1'30 w nocy przytrzymani zostali przez organa policji Daniel Piwowarski (lat 20) bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Chodkiewicza 3 i Józef Krawczyk (lat 20) zam. przy ul. Chodkiewicza 7, znany złodziej, obaj za włóczęgostwo. Przy przytrzymanych znaleziono narzędzia, służące do włamania.

—o—

— **ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ BŁP. DRA SAMUELA WAHRHAFTIGA,** złożyli na Żyd. Fundusz Narodowy: pp. Herman Kamsler 100 zł, Albertowie Abelesowie 50 zł, inż. Hausnerowie 50 zł. 3723x

—o—

ZMARLI: Ryszard Langer l. 9, dr. Leon Weiss l. 31.

KOMUNIKATY

— **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA ŻYDOWSKICH STUDENTÓW W. S. H.** odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 18.30 w auli Wyższej Szkoły Handlowego.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się dzisiaj, we środę 12-go bm. o godz. 6 pop. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, Długa 1, I. p., będzie poświęcone odczytowi p. doc. Stefana Schmidta o poglądach na kryzys rolny, wygłoszonych na międzynarodowej konferencji rolnej w Ithaca (Stany zjedn.). Wstęp wolny.

— **KURSY JĘZYKÓW: NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO** dla początkujących i awansowanych, prowadzone przez kwalifikowane siły, rozpoczynają się w najbliższych dniach w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68, III. p. of.). Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Koła dziś i codziennie od godz. 8—9 wiecz.

Manifestacyjne zgromadzenie 14-ki

z udziałem czołowego kandydata dra Ozjasza Thona

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Teatru żydowskiego zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Blok narodowo-żydowski. Zapowiedź wystąpienia dra Thona na zgromadzeniu ściągnęła nieprzebrane tłumy wyborców, z których niestety część tylko mogła dostać się na salę. Liczne rzesze, które musiały pozostać na ulicy urządziły drowi Thonowi w chwili przyjazdu i odjazdu żywiołową owację.

Zgromadzenie zagaił **dr. Hilfstein**, wskazując **na podstępne machinacje rozmaitych macherów politycznych w ulicy żydowskiej** przeciwko naszej liście. **Mowca wyraża niezłomne przekonanie, że ludność żydowska Krakowa, która tylokrotnie już dała dowód dojrzałości politycznej, nie pozwoli się wprowadzić w błąd i, jak w poprzednich wyborach głosować będzie solidarnie na listę narodowo-żydowską z drem Ozjaszem Thonem na czele.**

Z kolei zabiera głos rabin **dr. Samuel Hirschfeld z Białej**, który we wspaniałem przemówieniu, przeplatanem często cytatami z Biblji i Talmudu zobrazował obecną sytuację żydostwa i przedstawił wytyczne **samodzielnej polityki żydowskiej.** Wkońcu mowca w przepięknych słowach przedstawił **osobistość dra Ozjasza Thona i jego wieloletnią działalność dla narodu żydowskiego.**

Podczas przemówienia dra Hirschfelda ukazał się na trybunie prezydjalnej **dr. Thon**, które go zgromadzeni powitali huraganem długo nie milknących oklasków. Dr. Thon wygłosił następnie znakomite, pełne temperamentu i esprit przemówienie, którego treść podamy w numerze jutrzejszym. **Przemówienie przyjęte zostało przez olbrzymie audytorjum z niebywałym entuzjazmem i przerywane było kilkakrotnie burzliwemi oklaskami.**

Imponujące zgromadzenie zamknął krótkiem przemówieniem dr. **Hilfstein** wskazując, iż zgromadzenie to jest najlepszym dowodem głębokiego przywiązania jakiem żydostwo krakowskie darzy swego ukochanego przywódcę. Niewątpliwie też przywiązanie to znajdzie właściwy wyraz w dniu wyborów.

ROZMAITOŚCI.

Atak słoni na orszak lorda-majora

Londyn 11. 11. Przy przejściu koło Kolegjum uniwersyteckiego uwagę czterech słoni, kroczących w orszaku lorda majora, przykuł wielki transparent z czerwonym lwem, trzymany przez studentów. W pewnej chwili jeden ze słoni rzucił się naprzód i pochwycił trąbą transparent. Pozostałe trzy słonie rzuciły się za nim. Widzowie ogarnięci paniką, rozbiegli się we wszystkie strony. Kilkanaście kobiet i dzieci uległo stratowaniu przez tłum. Rannych i potłuczonych jest ogółem 20 osób. Dozorcy zdołali niebawem uspokoić słonie i orszak ruszył dalej.

Epidemja rozwodów w Turcji

Do jakiego stopnia, wraz z emancypacją kobiet i wprowadzeniem jednożeństwa, rozwielmożniła się w Turcji manja rozwodów, świadczy chociażby sprzedaż ulicznych broszurek streszczających nowowprowadzone prawo małżeńskie, które obejmuje oczywiście również i sprawę rozwodów. Istotnie, liczba procesów rozwodowych rośnie z dnia na dzień. [illegible] wnosi się dziennie dwadzieścia pięć procesów rozwodowych do sądów. Fakt ten, że jedynie 15 procent z nich kończy się pomyślnym wynikiem, stanowi najlepszy dowód, iż w większości wypadków powód nie może przytoczyć żadnych poważniejszych motywów poza chęcią uwolnienia się od dokuczliwych obowiązków. Zadanie sędziów tem jest trudniejsze, że nie znajdują oni dostatecznego oparcia dla podtrzymania instytucji małżeńskiej w tradycjach religijnych.

Pęd do rozwodów przypisują Turcy szybkim postępom feminizmu w Turcji. Pozbycie się żony było w dawniejszym ustroju wyłącznym przywilejem męża. Obecnie, w licznych wypadkach, kobieta występuje z zarzutami i na ich podstawie domaga się rozwodu i wypłacania jej alimentów przez małżonka. W dodatku, i bodaj że jest to czynnik najbardziej ważki, widoki materjalnego uniezależnienia się kobiety przez zarobkowanie są większe dzisiaj, niż kiedykolwiek. Wszystko to razem składa się na prawdziwą epidemję rozwodową w Turcji.

OBRAZ ZA 135.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Sir Joseph Duveen z Anglji pertraktuje obecnie z dyrekcją muzeum w Brunświku w sprawie kupna obrazu Jana van der Meer, pt. „Dziewczę z szklanką wina". Cenę obrazu określono na 135 tysięcy funtów, czyli blisko 6 miljonów złotych! Obraz jest własnością księcia Brunświku, który utrzymuje jednocześnie całe muzeum, jednak jest jeszcze wątpliwe, czy książę się zgodzi na sprzedaż nawet za tak wysoką cenę.

SZPITAL DLA CHORYCH PEREŁ

W Londynie została przed kilku dniami otwarta klinika dla pereł. Jak wiadomo, perła po przekłuciu traci na odporności i staje się wówczas łatwym żerem dla różnych „perłowych chorób", które ją toczą. Głównymi rozsadnikami chorób pereł są rozmaite kremy i pudry, któremi piękna pani podnosi swą urodę. W nowootwartej „Klinice" poddaje się chore perły działaniu promieni w laboratorjum rentgenologicznem, których działanie „uleczą" pacjentkę — perłę.

JAK POWSTAŁ „COCKTAIL". Jak wiadomo cocktail (ogon koguta) oznacza mieszaninę różnych gatunków i rodzajów napojów alkoholowych, jak jednak powstała ta dziwna nazwa, opowiada nam jedno z pism amerykańskich. Oto do przydrożnej gospody we wsi Elmsford, na drodze z Tarrytown do White Plains pod Nowym Jorkiem, przybył raz oddział żołnierzy pod dowództwem kapitana. Kawalerzyści zażądali wina. Ponieważ gospodarz wina nie posiadał, przyniósł, co miał w piwnicy, tj. gorzką wódkę, likier pomarańczowy i jedną butelkę szampana. Wówczas jowialny kapitan wpadł na pomysł, aby wszystkie te napoje zmieszać. Powlewał wszystko do obszernego naczynia, mieszając następnie piórem z ogona koguta, któremu przed chwilą jeden z jego żołnierzy ukręcił łeb. Ubawieni kawalerzyści nazwali ten nowy napój napojem z pod ogona koguciego, z czego powstała następnie popularna dziś nazwa „cocktail".

—o—

BRACIA JAERVINEN, słynny dziesięcioboiowiec rekordowy i oszczepnik rekordowy, chluby Finlandji, zostali zaproszeni do Ameryki na tournee.

SINCLAIR LEWIS.

Sam o sobie

Nowy laureat Nobla przed kilku tygodniami na prośbę swych przyjaciół napisał poniższy autoportret, który zamieściły wszystkie dzienniki, tygodniki i miesięczniki, wychodzące w Stanach Zjednoczonych. Świadczy to o niezwykłej popularności autora w czasie, gdy nie było jeszcze mowy o tem, że przypadnie mu w udziale tak zaszczytne odznaczenie.

Czy moje książki mają jakąś wartość, czy nie — nie wiem i nie interesuje mnie to wcale. Ale to wszystko, co się w nich mieści, jest osobistem mojem przeżyciem lub przezemnie osobiście podpatrzonym strzępkiem życia. Gdyż proszę państwa. Sinclair Lewis — pozwólcie, że będę go tak nazywał, a nie w pierwszej osobie, — starał się widzieć na świecie to wszystko co go interesowało. Chciał być pisarzem. To marzenie prześladowało go od najwcześniejszych lat. Ale nigdy, nawet wówczas, gdy musiał ciężko zarobkować, nie przyszło mu na myśl napisać cośkolwiek, gwoli zaspokojenia własnej fantazji. Sinclair Lewis kocha życie. I dlatego pisze tylko o życiu.

Czy jest Amerykaninem? Tak. Oczywiście, gdy mowa o miejscu jego urodzenia. Amerykanin pogardliwie wzrusza ramionami, gdy o nim mówią, jako o członku ich wielkiego społeczeństwa.

Gdyż Sinclair Lewis nie umie grać w bridge'a, nigdy w życiu nie próbował grać w golfa, nie wie, co to jest — poza nazwą oczywiście — mah-iong. Gra w bilard go nie interesuje. W tenisa gra, jak sześcioletnie dziecko. Base-ball to dla niego tylko pusty dźwięk. Pływać potrafi — gdy przy samym brzegu oprze się rękoma o piaszczyste dno i wywija dla fantazji nogami. A gdy wsiada do samochodu, nigdy nie próbuje zająć przedniego siedzenia, tam, gdzie znajduje się kierowca i zawsze każe szoferowi jechać tak wolno, jak gdyby był starym panem, mającym fałszywe zęby i silny reumatyzm w kościach, chociaż w Ameryce jest 60.000.000 dyplomowanych szoferów, pędzących na złamanie karku.

Jedno mu jest poczytywane tylko za zasługę — jest on zupełnym barbarzyńcą, gdy siedzi przy stole. Albowiem nie uznaje żadnego innego napoju, tylko whisky z wodą sodową i nie krępując się, pali papierosa pomiędzy jednem daniem a drugiem, przy stole.

Sinclair Lewis ma dziś lat 43. Wygląda znacznie młodziej, ponieważ jest bardzo szczupły. Urodził się jako syn i wnuk lekarza wiejskiego. W małem miasteczku, w preriach, gdzie nie miał nic innego do roboty, żadnych rozrywek, jak tylko wałęsanie się po polach i lasach i polowaniu na kaczki jesienią, uczęszczanie do szkoły zimą, ślizganie się na zamarzłym stawie i wycinanie piłką w drzewie. Wieczorami chętnie i dużo czytał. Jego ulubieni autorzy: Dickens, Walter Scott, Washington Irwing. Nie ulega kwestji, że ta lektura wpłynęła na jego późniejszą chęć pisania.

Rozpoczął jako romantyk. Jego pierwszymi utworami były wyłącznie wiersze, banalne, nie ciekawe wiersze, które nie podobały się nikomu, z wyjątkiem autora. Charakterystyczne, że tam, w małem miasteczku, w stanie Minnesota pisał on jak trubadur zachodu a gdy później sam zwiedzał te miasta, które zachowały wspomnienie o trubadurach, Kent, Kornwalję, Fontainebleau, Londyn i Rzym — pisał wyłącznie o życiu małych miasteczek w stanie Minnesota.

Lewis spędził młodość, tak jak rzadko który z pisarzy. Ojciec wysłał go na studja na uniwersytet do Yale, ale po roku Sinclair zrezygnował ze studjów. Został reporterem.

Nie byłoby w tem jednak nic nadzwyczajnego, gdyby jego praca była ciągła, ale nie wiadomo co go ponosiło i nie pozwalało usiedzieć na miejscu. Głodny, obdarty przemierzał olbrzymie przestrzenie preryj amerykańskich jako pasażer „na gapę". Podobało mu się to życie, które mógł obserwować, jako tramp. Później został pomocnikiem portjera hotelowego po to — by móc obserwować gości hotelowych. Półtora roku mieszkał on w Kalifornji utrzymywał się z tego, że nabierał ludzi na pożyczki i próbował pisać pierwsze feljetony, które jednakże systematycznie odrzucała każda redakcja.

Gdy w przyszłości zmieniły się jego warunki życiowe nastąpiła tylko ta zmiana, że nie jeździł więcej „na gapę", albowiem należy on do tego typu ludzi, którzy dłużej niż miesiąc nie potrafią usiedzieć na jednem miejscu. Być może dlatego nie miał on czasu zostać prawdziwym Amerykaninem, grającym w basebal i patrzącym z zachwytem, jak jeden warjat rozbija drugiemu warjatowi szczękę na ringu. Być może dlatego nauczył się cenić wyżej Europę, aniżeli Amerykę. Być może dlatego, kochając swój kraj tak szczerze i gorąco, potrafił dostrzec wszystkie błędy i ujemne strony jego życia.

Podróżuje on po Europie nie dlatego, by pisać o Europie, lecz by się nauczyć pisać o Ameryce. W najbliższym czasie znów wyjeżdża. Na wschód. Indje, Jawa, Japonja. Ale nie napisze ani słowa o tych krajach. Przeciwnie — znów napisze o Ameryce. A to dlatego, że gdy pisze jest mu obojętne, czy jego maszyna do pisania stoi przy oknie w pokoju na Fifth Avenue, czy przy oknie pokoju hotelowego w Londynie, Paryżu na Monte Everest lub też przy oknie wychodzącem na lazurowe morze Sycylji.

Na tropie sprawców tajemniczego mordu w Krakowie

Ponury mord opodal cmentarza rakowickiego stanowi w dalszym ciągu przedmiot energicznych dochodzeń organów śledczych z naczelnikiem nadkom. Polakiem i jego zastępcą kom. Cyganem na czele. Powoli drobiazgowe śledztwo poczyna krystalizować się, a nagromadzony materjał pozwala odtworzyć szczegółowo sam przebieg ohydnego mordu i naprowadza na przypuszczalnych sprawców, wyświetlając zarazem motywy zbrodni. Wobec szybkich postępów dochodzeń oczekiwać należy w najbliższych godzinach całkowitego wyjaśnienia ponurej tajemnicy, jaką osłonięta jest śmierć ś. p. Ginalskiego.

W rękach policji znajduje się od wczoraj dziewczyna lekkich obyczajów, na której ciąży poważny zarzut bądźto bezpośredniego, bądźteż pośredniego przyczynienia się do zbrodni. Dziewczyna ta, która przed 4 miesiącami przeniosła się z Nowego Sącza do Krakowa pozostawała w bliższych stosunkach z śp. Ginalskim i zabiegać miała, by Ginalski zamieszkał u niej na Olszy. Jak stwierdzono, dziewczyna ta była niedawno w hotelu Narodowym przy ul. Poselskiej w towarzystwie Ginalskiego, który zapłacił jej czekiem dolarowym. Czek ten wyrwał śp. Ginalski z książeczki czekowej, którą zawsze nosił przy sobie. Ta okoliczność pozwala przypuszczać, że w dziewczynie powstała chęć zawładnięcia dolarami i w tym celu powzięła cały plan. Krytycznego wieczora zwabiła Ginalskiego do swego mieszkania na Olszy, a po drodze zatrzymali się oboje przez jakiś czas na wałach pofortyfikacyjnych.

Wówczas apasze, namówieni niewątpliwie przez ową dziewczynę, rzucili się na Ginalskiego i korzystając z odludnego i zacisznego miejsca, zamordowali go, dokonując rabunku. Nie znaleziono bowiem przy zwłokach ani książeczki czekowej, ani portfelu, ani zegarka. Zmasakrowanie szczególnie głowy i twarzy denata miało na celu utrudnienie jego rozpoznania, a temsamem przewleczenie dochodzeń.

Aresztowana dziewczyna wypiera się jakegokolwiek udziału w zbrodni, zaprzecza, jakoby wdziała się z Ginalskim krytycznego wieczoru, a przyznaje tylko, że nocy owej spotkała przed pałacem Lubomirskich na ul. Rakowickiej jakiegoś nieznanego jej z nazwiska osobnika, który miał na ubraniu ślady krwi i mocno zabłocone kolana. Dziewczynę obciąża głównie ukryta przez nią chusteczka, którą prowadzący śledztwo naczelnik Polak wyciągnął jej z rękawa. Chusteczka ta mimo wyprania nosiła ślady krwi i wedle przypuszczenia policji należała do bezpośredniego sprawcy mordu, który podczas zbrodni skaleczył sobie rękę. Dalsze przesłuchania aresztowanej przyniosą niewątpliwie nowe sensacyjne szczegóły. Dodać należy, że dziewczyna owa nie umie wykazać swego alibi i wikła się w zeznaniach.

Jak straszliwie sprawcy ohydnego mordu znęcali się nad swą ofiarą, świadczy wynik częściowej sekcji zwłok denata. Ogółem zadano śp. Ginalskiemu 27 ran, z czego 9 ran na głowie, 11 na lewym boku i 7 na piersiach.

Święto Niepodległości w stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 11. Sin. W dniu święta Niepodległości przybrała stolica wygląd uroczysty. Punktem kulminacyjnym obchodu była olbrzymia rewja wojskowa na placu w Mokotowie, gdzie we wczesnych godzinach rannych uformowały się oddziały wojskowe. Rewja rozpoczęła się o godz. 10 rano. Punktualnie o godz. 11 przybył na plac rewji marsz. Piłsudski w towarzystwie generała Konarzewskiego i majora Sokołowskiego. Marszałek powitany został przez orkiestry wojskowe hymnem narodowym. Po chwili nadjechał Prezydent Rzeczypospolitej, który zajął miejsce w specjalnej loży. Następnie wśród dźwięków orkiestr wojskowych zaczęły defilować przed p. Prezydentem i marszałkiem Piłsudskim oddziały wojskowe, budząc podziw swą znakomitą postawą. Rewja zakończyła się o godzinie 2 popołudniu.

Udział b. kombatantów żydowskich w uroczystościach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 11. ŻAT. Związek b. kombatantów-Żydów, którzy brali udział w walkach o niepodległość Polski, uczestniczył w dzisiejszej defiladzie na placu Mokotowskim i w pochodzie do Belwederu Delegacja związku była również obecna na nabożeństwie w wielkiej synagodze, w czasie którego rabin prof. Schorr wygłosił kazanie poświęcone walkom o niepodległość Polski. Odbyły się też modły za spokój duszy oficerów Żydów poległych podczas walk o niepodległość.

ECHA ZE ŚWIATA.

ZGON ZNANEJ AUTORKI NIEMIECKIEJ.

W tych dniach zmarła w Berlinie w 75 roku życia znana autorka niemiecka, Anzelma Heine. Pierwszą swą powieść wydała w 41 roku życia. Ogłosiła cały szereg powieści, nowel i opisów podróży, z których najgłośniejsze są „Die verborgene Schrift" (powieść z życia Alzacji), „Die finnischen Novellen" oraz ostatnia p. t. „Die Mütter" poświęcona problemowi emancypacji matek. Przed dwoma laty wyszły jej pamiętniki, które są ciekawym dokumentem do poznania umysłowego życia Niemiec z ubiegłego stulecia, albowiem zmarła, jako jedna z najbardziej wykształconych i dystyngowanych kobiet, obcowała z całą niemiecką elitą umysłową.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA WYSPY BRIONI

W tych dniach popełnił samobójstwo w 50 roku życia Karol Kupelwieser, współwłaściciel wyspy Brioni. Ojciec jego Paweł Kupelwieser „odkrył" przed 10-ciu laty wyspę Brioni leżącą obok Triestu i uczynił z niej jedną z najpiękniejszych miejscowości kąpielowych świata. W krótkim czasie stanęły na wyspie wspaniałe hotele, prześliczne parki, plaże i place sportowe. Aż do wybuchu wojny było Brioni „rendez vous" najelegantszego towarzystwa. Podczas wojny przedsiębiorstwa Kupelwiesera poniosły bardzo poważne straty, ale po wojnie znowu się podniosły. Po śmierci ojca zarządzali całą wyspą dwaj bracia Karol i Leopold. Karol był mecenasem sztuk i nauk i ufundował własnym kosztem prywatne obserwatorjum we Wiedniu. Samobójstwo miał popełnić z powodu trudności finansowych.

KONSUMCJA KONSERW W AMERYCE. Niedawno umarł w Ameryce jeden z największych fabrykantów konserw i zostawił majątek w sumie 100 miljonów dolarów. Ta cyfra dowodzi, że gospodynie amerykańskie karmią swe rodziny „z puszki". Amerykanie twierdza, że ten rodzaj odżywiania nietylko wychodzi na korzyść gospodyni, ale krajowi i społeczeństwu. W roku 1927 roczna produkcja fabryk konserw oszacowana była na 652 miljony dolarów, podczas gdy cały przemysł spożywczy przedstawiał wartość 11 miljardów dolarów. Przeciwnikom konserw, którzy wskazują na znacznie zdrowszą kuchnię prababek, zwolennicy „puszek" odpowiadają, że prababki też fabrykowały konserwy w domu z tą tylko różnica, że przychodziło im to z wielkim trudem.

RAD W ROSYJSKICH SZYBACH NAFTOWYCH? Badania wód z otworów wiertniczych w Groźnem wykazały podobno obecność wielkich ilości radu (emanacji). Rosyjska Akademja Nauk wysłała podobno specjalną komisję dla robienia dalszych studjów i badań we wszystkich okręgach wiertniczych na Kaukazie. Nie jest jednak wykluczone, że wiadomość ta jest zwyczajnym humbugiem sowieckim.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 11. PAT. Paryż 20.25 i jedna czw. Londyn 25.03 i trzy ósme. Nowy Jork 5.15.45. Belgja 71.88, Włochy 26.97 i pół, Berlin 122.79, Wiedeń 72.59, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06.

• • •

Uwaga. Inne giełdy nieczynne!

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Święty płomień" Maughama, tak nadzwyczaj przychylnie przyjęty w Krakowie, grany będzie dziś, jutro i pojutrze na przedstawieniach popularnych. W sobotę wchodzi na repertuar najświetniejsza komedja przedwcześnie zmarłego Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", przygotowana reżysersko przez p. Szyndlera. W sobotę popołudniu szkolne przedstawienie „Korjolana", w niedzielę popołudniu arcydzieło Fredry „Damy i huzary".

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA".** Głośna rewja „Cudze chwalicie, swego nie znacie" w pełni powodzenia ustąpi miejsca nowej premjerze pt. „Na naszej palecie", która odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. W rewji obecnej występuje ulubieniec Krakowa p. Leon Wyrwicz. W dniach 13 i 14 bm. wielka sensacja dla Krakowa w postaci gościnnych występów sławnej rewji-operetki murzyńskiej. Kasa czynna codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór.

— **ADAŚ KĄTSKI**, sztuka, przedstawiająca losy polskiego pacholęcia podczas wojny polsko-bolszewickiej, będzie wystawiona po raz trzeci dziś o godz. 16.30 w „Bagateli". Ceny najniższe.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Święty płomień" (ceny zniżone).
Czwartek: „Święty płomień" (ceny zniżone).

„BAGATELA"

Środa: „Cudze chwalicie, swego nie znacie".
Czwartek: „Rewja-operetka murzyńska".

Z sali koncertowej

LEOPOLD MUENZER — ROMAN TOTENBERG

Wybitny talent pianistyczny poznaliśmy w młodym Lwowianinie Leopoldzie Münzerze, który zdobył sobie już zasłużone imię zagranicą. Gra jego, przypominająca w licznych szczegółach Godowskiego kulminuje w nieomylnej, krystalicznie czystej i doskonale wyrównanej technice. Interpretacja prosta i poważna, trzymająca się prawie dosłownie tekstu wskazuje na preponderację duchowego nastawienia do wykonanych utworów nie tylko wirtuozowskiego mimo całej brawury; typowym przykładem tego była znakomicie stylowo ujęta I część d-dur sonaty Mozarta. Szczególnie też podkreślić należy odwagę koncertanta do wypełnienia całego wieczoru programem klasycznym. Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwać należy zapowiedzianych dwóch dalszych koncertów (szopenowskiego i współczesnego).

Niemniej zaciekawił młody skrzypek warszawski Roman Totenberg, uczeń Flescha, znany z występów w radio. Poza drobnemi niedociągnięciami intonacyjnemi i stylistycznemi — szczególnie w Bachu, wskutek licznych przerw przed akordami itp., zwraca uwagę pewność i sprawność techniczna o brawurowem zacięciu, wielki, jędrny i śpiewny ton i żywy temperament. **(A.)**

Projekt światowego trustu finansowania

Berlińska „Boersen-Zeitung" z 4 bm. donosi z Londynu, że gubernator Nowojorskiego Banku Federalnego Harrison przybędzie do Europy. Według oficjalnego komunikatu celem jego podróży ma być omówienie wpływu polityki taniego pieniądza na światową sytuację gospodarczą. Dyskusja ta zaś będzie przeważnie dotyczyła ujawniających się coraz bardziej trudności, spowodowanych przez rozdział złota. Ważną rolę odegra tu także sprawozdanie Komisji Ligi Narodów o produkcji i rozdziale tego kruszcu.

W City londyńskiej krążą pogłoski o projektowanem przez czołowych członków Finansjery Nowojorskiej stworzeniu Światowego Trustu Finansowania. Instytucja ta miałaby na celu zaopatrywanie poszczególnych krajów w potrzebne im kredyty. Spełniała by ona zatem bardzo ważne zadanie obok Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei. Narazie wiadomo, tylko, że do tego nowego trustu należeć przedstawiciele czołowych banków oraz rządów Państw Wierzycielskich. Zajęłaby się ona zaś przedewszystkiem udzielaniem pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych państwom, potrzebującym kapitału, oraz emisją obligacyj tych pożyczek, przeznaczonych do publicznej subskrypcji. Zwolennicy tego projektu są przekonani, że obecny kryzys światowy w głównej mierze przypisać należy wstrzymaniu kredytów przez bankierów w krajach bogatych w kapitał. Nowy trust miałby właśnie umożliwić ponowne udzielanie kredytów.

OSTRZEŻENIE. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu (ul. Mickiewicza 31) otrzymała ostrzeżenie przed pewnym kupcem holenderskim, który wybiera się do Polski celem poczynienia zakupów pewnych artykułów branży tekstylnej. Zainteresowanym na życzenie udziela się informacyj.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego (ej) rutynowanego (ej) buchaltera (ki), bilansisty (k), ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, od zaraz, względnie od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Bilansista" do Adm. „N. Dziennika". 1745g

POSADY POSZUKUJĄ

MŁODY handlowiec z kil kuletnią praktyką poszukuje posady w przedsiębiorstwie lub zastępstwa Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3721er

INTELIGENTNA, wykształcona panna poszukuje posady w charakterze towarzyszki starszej pani lub wychowawczyni. — Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Zdolna". 3716x

BUCHALTER zdolny, dłuższą praktyką w większem przedsiębiorstwie poszukuje zajęcia na godziny lub więcej na przedpołudnie lub popołudnie. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Glamzet". 3502x

BUCHALTERKA-korespondentka polsko-niemiecka, pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką, z najlepszemi referencjami, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Ewentualnie kilka godzin dziennie" do Admin. „N. Dziennika". 1725g

ZASTĘPSTWA poważnej, znanej firmy poszukuje przemysłowiec, posiada biuro z telefonem kilka tysięcy złotych. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12 — pod „Przemysłowiec". 1737g

NAUKA i WYCHOWANIE

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego i judaistyki (Tnach Talmud etc.) we wszystkich stopniach: ul. Berka Joselewicza 9. 1730g

LEKCYJ w zakresie szkół powszechnych niższego gimnazjum udziela absolwent gimnazjalny Wiadomość pod „Skromne warunki" do Adm. „N. Dziennika" 3310

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (puowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, tene ryfki, filety. Zgłoszenia wtorki, czwartki, od godz. 5—7 Salon Mód „Szyk" Florjańska 45.

Do Wszystkich!

Czytajcie i wiedzcie, że nasi P. T. Gracze niedawno temu, bo w ostatnich ciągnieniach znowu zdobyli następujące wygrane:

w 19 Loterji	Premja	Zł. 400.000
„ 20 „	Główna wygrana	„ 350.000
„ 21 „	Premja	„ 300.000
„ 21 „	Wielka wygrana	„ 100.000
„ 21 „	Gł. wygrana kl. I.	„ 80.000

ponadto wiele, wiele innych, to też suma wygranych u nas przez naszych P. T. Graczy sięga MILJONÓW, MILJONÓW ZŁOTYCH!!!

Wielkie wygrane naszych P. T. Graczy zmuszają nas do okrzyku:

Kupujcie u nas nasze losy szczęścia!!!

Obywatele! Według nowoudoskonalonego przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej planu gry obecnej 22-ej Lot. z niebywałą dotychczas korzyścią dla Grających

Główną wygraną stanowi potężna suma

Zł. 1.000.000 (miljon)

Ogólna suma wygranych:

32 miljony!!!

ponadto poraz pierwszy wyznaczone

wielkie 23 premje!!!

Co drugi los wygrywa

Mimo znacznie zwiększonych wygranych w 22-ej Lot. cena losów pozostała niezmieniona

1/8 zł 10 — 2/4 zł 20 — 3/4 zł 30 — 1/1 zł 4

CIĄGNIENIE JUŻ 18 i 20 b. m.

A więc Obywatele! Przed Wami: fortuna, dobrobyt, szczęście

Starym i wieloletnim zwyczajem spieszcie po kupno losu do nas! do nas! do nas!

Jedyna największa, najszczęśliwsza i najstarsza egz. od 1835 r. kolektura w Polsce

E. LICHTENSTEIN, i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą Konto P. K. O. 9.574.

Z dniem dzisiejszym otwartą została przy

ulicy Zwierzynieckiej L. 14

כשר „WĘDLINIARNIA" כשר

pokój do śniadań oraz ciepłe przekąski i piwo zaopatrzona 2 razy dziennie w świeże wędliny z ogólnie znanej fabryki A. S. Spira. O liczne odwiedziny P. T. Publiczności uprasza

ZARZĄD.

Od dnia 1 listopada rozpoczęły się WPISY

na: **Popołudniowy kurs gotowania dla pań** (całokształt gotowania w 12 lekcjach).

Kurs sałat i kanapek (2 lekcje).

Kurs dietetyczny (dieta dla diabetyków: 2 lekcje; dieta bezsolna 1 lekcja; dieta tuczna 1 lekcja; dieta odtłuszczająca 1 lekcja).

Kurs kroju i szycia dla Pań (12 lekcyj).

Kursa rozpoczną się z końcem listopada. Ze względu na to, że na każdym kursie najniższa ilość uczestniczek musi wynosić 12 osób, a więcej jak 18 osób szkoła z powodu braku miejsca przyjąć nie może, prosimy osoby zainteresowane o zgłoszenie się możliwie wcześnie w kancelarji szkoły zawodowej — „Ognisko Pracy" przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót.

Sprzedaż urządzenia mydlarni

Gmina m. Krakowa ma do sprzedania urządzenie mydlarni. Obejrzeć można na miejscu w Rzeźni miejskiej na Grzegórzkach, codziennie przed południem, za zgłoszeniem się w Dyrekcji Rzeźni.

Oferty wnosić należy do:

Miejskiego Urzędu poboru opłat pośrednich

ul. Kopernika 1

do dnia 25 listopada 1930.

Prezydent miasta:
w z. DR. WIELGUS.



LOKALE

PRZYJMĘ drugiego pana do pokoju umeblowanego. Światło elektryczne, obsługa, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Strzelecka 11, I. piętro na prawo. 1724x

POKÓJ z kuchnią, względnie 2 pokoje do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Śródmieście" do Biura ogłoszeń Stattera. 3722er

DO WSPÓLNEGO POKOJU przyjmę młodą panienkę z utrzymaniem, zapewniając dobrą opiekę. Używanie fortepianu. Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp

STUDENTKA uniwersytetu z językiem francuskim, poszukuje mieszkania przy inteligentnej żydowskiej rodzinie, wzamian za lekcje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Bez komfortu". 3614x

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Grünerowa Kraków Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

RÓŻNE

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller —Szkolnik — Nowowiejska 32. 3510a

URZĘDNIK administracyjny, obeznany z działem reklamowym, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Listopad". 3681

RUTYNOWANY asystent farmacji poszukuje posady — od zaraz. — Schwemmer, Żółkiew. — Rynek. 1740g

MATRYMONJALNE

DLA MOJEJ kuzynki przystojnej i posażnej panny, poszukuje w celu matrymonjalnym inteligentnego pana w wieku lat 40, na stanowisku. Poważne zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Stanowisko". 3670x

SZADCHEN mający dostęp w lepszych domach poszukiwany. Zgłoszenia pod „Szadchen" do Adm. „N. Dziennika". 3671x

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow.	miesięczn.	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana